Już dziś **ZADZWOŃ DO RZECZNIKA ZUS!**

● W godz. 12-13 Krzysztof Cieszyński odpowie na pytania w naszej Strefie Porad. Szczegóły na 2 stronie

Strefa Porad

Dziennik Bałtycki

81 lat

Środa
22.04.2026

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 93 (24 755) // Rok 81
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Mniej niedziel handlowych i krótsze soboty? Petycja trafiła do Sejmu **str. 3**

FOT. KAMILA DUNAJSKA

Most przy malborskim zamku doczeka się remontu po sezonie **str. 3**

Dzień Ziemi w Gdyni potrwa cały weekend i jeszcze w poniedziałek **str. 4**

FOT. ANDRZEJ GOJKE

FOT. UG KOŚCIERZYNA

NAWIGATOR

Miłośnicy rowerów mają powody do radości. Do powiatu kościerskiego trafią miliony złotych na budowę nowych tras, które poprawią bezpieczeństwo **str. 5**

Airbus stworzył Centrum Doskonałości Cyfrowej

Centrum Doskonałości Cyfrowej Skywise w Gdańsku to kolejny etap rozwoju działalności cyfrowej koncernu zapoczątkowanej w 2022 r. **str. 7**

Nr ISSN 2353-6160 Nr indeksu 350-028

Nowoczesna hala już służy uczniom lęborskiej „Jedynki” **str. 5**

ROLNICTWO POLSKĘ ZALEWA TANIA TRUSKAWKA Z EGIPTU

Gra o przetrwanie na rynku owoców

Joanna Surażyńska, Edyta Okoniewska
joanna.surazynska@polskapress.pl

Czy to początek końca polskiej truskawki? Rynek zalewa fala taniego importu z zagranicy, a lokalni plantatorzy stają pod ścianą - między rosnącymi kosztami a cenami, które coraz trudniej utrzymać. To być albo nie być całej branży.

Czy polska truskawka właśnie traci własny rynek? Do kraju trafiło ponad 62 tysiące ton mrożonych owoców z Egiptu - ponad dwa razy więcej niż rok wcześniej. Takiej skali importu branża nie widziała od lat. Tani surowiec coraz mocniej uderza w plantatorów, którzy mierzą się z rosnącymi kosztami produkcji.

Egipt odpowiada już za ponad 70 proc. importu, a największe dostawy trafiają do Polski dokładnie w czasie krajowego sezonu. Dla przetwórni to stabilność i ciągłość dostaw, dla polskich gospodarstw realna presja cenowa.

- Egipt rozwija uprawę truskawek, a koszty produkcji są tam znacznie niższe niż w Polsce. W takich warunkach trudno konkurować ceną - mówi Witold Boguta z Krajowego Związku Grup Producentów Owoców i Warzyw. - Nie ma możliwości, aby 62 tysiące ton truskawek z importu nie miało wpływu na sytuację producentów. To szczególne zagrożenie dla mniejszych gospodarstw.

Na Kaszubach zima dała plantacjom chwilę oddechu - pokrywa śnieżna ochroniła rośliny przed mrozem. Teraz wszystko zależy od maja. To właśnie w okresie kwitnienia nawet krótkie przymrozki mogą zdecydować o całym sezonie.

Problem w tym, że dobry plon nie gwarantuje dziś zysku. Koszty pracy, nawozów i energii rosną, a ceny mogą być zbijane przez tańszy import. Coraz więcej plantatorów szuka alternatywy, przechodząc na uprawy deserowe i inwestując w tunele.

Coraz wyraźniej widać, że rynek wchodzi w nową fazę. Niestety, pytanie, czy uprawa truskawek w Polsce pozostanie opłacalna, przestaje być tylko branżową dyskusją. Dla wielu gospodarstw to dziś kwestia być albo nie być.

Czytaj str. 4

FOT. ŁUKASZ SUCHANOWSKI

Takiej skali importu branża jeszcze nie widziała. Najwięcej mrożonych truskawek dociera z Egiptu

eprasa.pl 1b30b4d478

AUTOPROMOCJA 0010990223

Zamów **prenumeratę**
Dziennik Bałtycki **58 728 08 17**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

Jutro w naszej gazecie **Pod paragrafem**

Teczka Hipolita Starszaka w IPN jest pełna pochwał od przełożonych coraz wyższej rangi. Robił karierę w SB od lat 60. do końca stanu wojennego.

KALENDARIUM - 22 KWIETNIA

KRAJ
1982: Powstała Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność".
Tymczasowa Komisja Koordynacyjna to podziemny organ koordynujący działalność regionalnych struktur zdelegalizowanej „Solidarności" w stanie wojennym. TKK tworzyli: Zbigniew Bujak (Region Mazowsze), Bogdan Lis (Region Gdańsk), Władysław Frasyniuk (Region Dolny Śląsk), Władysław Hardek (Region Małopolska). W pierwszych oświadczeniach TKK wyraziła gotowość podjęcia negocjacji z władzą po zwolnieniu wszystkich internowanych oraz po ogłoszeniu amnestii dla aresztowanych i skazanych. Zapowiedziała też, że na delegalizację związek odpowie strajkiem generalnym. **(krj)**

KRAJ
2002: W warszawskiej fabryce Daewoo-FSO zawieszono produkcję Poloneza. W praktyce oznaczało to jej zakończenie.
FSO Polonez to samochód osobowy produkowany od 3 maja 1978 roku. Powstał jako następca Polskiego Fiata 125p, który był jednak produkowany równolegle aż do 1991 roku. Samochód przeszedł kilka większych modernizacji, wprowadzono także kolejne odmiany. Łącznie z zestawami montażowymi wyprodukowano 1 061 807 egzemplarzy modelu w różnych wersjach. W latach 90. XX wieku Polonez był najczęściej kradzionym samochodem w Polsce. W 2021 roku w Polsce było zarejestrowanych około 33 000 egzemplarzy pojazdu. **(krj)**

POGODA NA POMORZU

Środa

15°C
7°C

Wiatr płn.-zach. 18 km/h

Uwaga! Zachmurzenie zmienne, bez opadów

Czwartek

10°C
3°C

Wiatr płn. 25 km/h

Uwaga! Przeważnie słonecznie

Zmiany w rentach wdowich 2027. Będą wyliczane przez ZUS na nowo

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Od przyszłego roku wdowy i wdowcy otrzymają większe wypłaty. Wszystko dlatego, że od stycznia 2027 roku druga część świadczenia wzrośnie z 15 do 25 proc. ZUS przeliczy renty wdowie z urzędu.

FOT. TAGNIESZKA BIELECKA

Z danych ZUS na koniec lutego br. wynika, że obecnie 996,3 tys. osób w Polsce pobiera rentę wdowią

Od 1 lipca 2025 r. ZUS wypłaca rentę wdowią osobom, które złożyły wniosek, spełniły wymagane warunki i którym przyznano to świadczenie. Mogą ją otrzymywać wdowy i wdowcy, którzy ukończyli powszechny wiek emerytalny, czyli 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn.

- Prawo to przysługuje osobom, które pozostawały w związku małżeńskim do dnia śmierci współmałżonka, uzyskały prawo do renty rodzinnej po zmarłym nie wcześniej niż pięć lat przed osiągnięciem wieku emerytalnego i nie zawarły ponownie małżeństwa - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jaka podwyżka renty wdowiej od 2027 roku?

Renta wdowia może być wypłacana w wysokości 100 proc. własnego świadczenia (np. emerytury) oraz 15 proc. renty rodzinnej po zmarłym małżonku albo odwrotnie, przy czym renta rodzinna dla jednej osoby wynosi 85 proc. świadczenia, które przysługiwałoby osobie zmarłej.

Od 1 stycznia 2027 roku wysokość drugiego świadczenia wypłacanego w zbiegu zostanie z urzędu podwyższona do 25 proc.

Nie trzeba będzie składać żadnego wniosku w tej sprawie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. ZUS sam przeliczy świadczenia.

Limit renty wdowiej w 2027 roku też będzie obowiązywał

Łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli od marca br. 5935,47 zł brutto. Limit ten obowiązuje do 28 lutego 2027 roku.

Jeśli suma świadczeń przekracza tę kwotę, zostaje pomniejszona o wartość przekroczenia. Natomiast gdy już jedno świadczenie, np. emerytura albo renta rodzinna, jest równe temu limitowi lub go przekracza, renta wdowia nie przysługuje i wypłacane jest tylko jedno świadczenie.

Oznacza to, że osoby otrzymujące np. emeryturę w wysokości 6500 zł brutto nie nabędą prawa do renty wdowiej.

Jak złożyć wniosek o rentę wdowią?

Po przyszłorocznej waloryzacji i podwyżce świadczeń limit renty wdowiej będzie wyższy. Jednak nadal będzie wynosił tyle, ile trzykrotność najniższej emerytury.

Nie trzeba będzie składać żadnego wniosku w tej sprawie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. ZUS sam przeliczy świadczenia.

Wniosek o rentę wdowią można:
- złożyć w placówce ZUS-u,
- wysłać pocztą lub
- przekazać elektronicznie przez platformę eZUS.

W tym celu należy wypełnić formularz ERWD. Osoba składająca wniosek może samodzielnie wybrać najkorzystniejszy wariant wypłaty albo zaznaczyć we wniosku, aby wyboru wyższego świadczenia dokonał ZUS.

Renta wdowia w regionie to średnio ponad 300 zł

Rentę wdowią wypłacają nie tylko ZUS i KRUS, ale także Wojskowe Biuro Emerytalne, Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA oraz Biuro Emerytalne Służby Więziennej. Osoby uprawnione do świadczeń z dwóch organów rentowych mogą same zdecydować, do którego z nich chcą złożyć wniosek o rentę wdowią. Każdy organ emerytalny i rentowy będzie wypłacał przyznane przez siebie świadczenie. Średnia renta wdowia w Kujawsko-Pomorskiem wynosi ponad 300 zł.

Z danych ZUS na koniec lutego br. wynika, że obecnie 996,3 tys. osób w Polsce pobiera rentę wdowią. Na Pomorzu i Kujawach jest ich 57,4 tys.

W poniższej galerii zobacz wyliczenia nowych rent wdowich na wielu przykładach. Wystarczy kliknąć niebieski przycisk. ©℗

Strefa Porad. Dyżur rzecznika ZUS już dziś. Dzwońcie i piszcie!

Kamila Kubik
kamila.kubik@polskapress.pl

Redakcyjna Strefa Porad to miejsce, w którym eksperci pomagają znaleźć konkretne rozwiązanie w trudnych sprawach. 22 kwietnia na pytania odpowie rzecznik ZUS, tydzień później - specjalistka od prawa pracy. Zapraszamy!

Do współpracy zapraszamy ekspertów z różnych dziedzin, a dzięki ich wiedzy każdy może liczyć na rzetelną odpowiedź i wskazówki dopasowane do swojej sytuacji. To często pierwszy krok do podjęcia dobrej decyzji i uniknięcia błędów.

Telefoniczny dyżur rzecznika ZUS w środę

Sprawy związane z ubezpieczeniami społecznymi potrafią budzić wiele pytań - dotyczą przecież naszych pieniędzy i bezpieczeństwa. Coraz więcej pytań pojawia się także wokół zwolnień lekarskich i kontroli ZUS, które mogą odbywać się również w domu.

Już w środę, 22 kwietnia, na pytania Czytelników odpowie Krzysztof Cieszyński, rzecznik prasowy ZUS w województwie pomorskim. To dobra okazja, by dowiedzieć się m.in., co wolno na L4, jak wygląda kontrola i jakie prawa ma osoba przebywająca na zwolnieniu.

- Na telefony czekamy w godzinach 12-13 pod numerem tel. 514 800 977.
- Pytania można zadawać mejlem:
- porady@dziennikbaltycki.pl

eprasa.pl 1b30b4d478

Mniej niedziel handlowych i krótsze soboty? Petycja trafiła do Sejmu

Tomasz Chudzyński
tomasz.chudzynski@polskapress.pl

Czy dojdzie do kolejnej zmiany przepisów dotyczących weekendowych zakupów w Polsce? W Sejmie jest petycja, której autor proponuje m.in. skrócenie godzin otwarcia sklepów w soboty. Markety większości handlowych sieci są otwarte tego dnia do późnych godzin.

Do Sejmu trafiła petycja zakładająca dalsze ograniczenie handlu w weekendy. Propozycja ma odpowiadać, zdaniem autora dokumentu, na potrzebę większej ochrony pracowników handlu.

Autor petycji proponuje wprowadzenie dwóch głównych zmian. Pierwsza dotyczy ograniczenia liczby niedziel handlowych z obecnych ośmiu do czterech w roku. Miałyby one przypadać na początek marca, czerwca, września i grudnia - bez możliwości zmiany terminów, nawet jeśli kolidowałyby ze świętami.

Drugi postulat natomiast zakłada skrócenie godzin pracy sklepów w soboty - placówki objęte zakazem handlu w niedziele musiałyby kończyć działalność najpóźniej o godzinie 21.00. Tu dodajmy, że większość marketów dużych sieci handlowych jest otwarta do godz. 22, a w sezonie letnim, zwłaszcza w miejscowościach w regionach turystycznych, jeszcze dłużej.

Uzasadnienie proponowanych zmian opiera się na argumentach społecznych i organizacyjnych. Autor wskazuje, że dotychczasowe ograniczenia handlu (w postaci zakazu handlu w dużych sklepach sieciowych w niedziele) nie doprowadziły do pogorszenia sytuacji gospodarczej ani wzrostu bezrobocia, co - jego zdaniem - przemawia za dalszym zaostrzeniem przepisów. Zwraca także uwagę, że wydłużone godziny pracy w soboty ograniczają realną możliwość odpoczynku pracowników handlu. W praktyce, jak zaznacza, osoby kończące pracę późno w nocy w soboty (a właściwie w niedzielę), nie są w stanie w pełni skorzystać z dnia wolnego.

FOT. KAMILA DUNAJSKA

Obecnie są trzy niedziele handlowe w grudniu, według projektu ma być jedna

Zaznaczmy, dokument trafił do sejmowej Komisji do Spraw Petycji, która zdecyduje o ewentualnych dalszych pracach. Na tym etapie nie jest to projekt ustawy, lecz inicjatywa obywatelska, która może dopiero stać się podstawą prac legislacyjnych.

Obowiązujące przepisy regulujące handel w niedziele wprowadzono ustawą z 10 stycznia 2018 roku. Zakłada ona generalny zakaz handlu w niedziele i święta, przy jednoczesnym dopuszczeniu licznych wyjątków, obejmujących m.in. stacje paliw, apteki czy małe sklepy prowadzone przez właścicieli. To właśnie po wprowadzeniu ograniczeń niedzielnych, godziny pracy w soboty w dużych marketach zostały wydłużone.

Dodajmy również, że w ciągu roku wyznaczono osiem niedziel, podczas których handel jest dozwolony w pełnym zakresie. Regulacje te były w ostatnich latach kilkukrotnie modyfikowane - jedną z istotnych zmian było zwiększenie liczby niedziel handlowych w grudniu do trzech, co miało związek z okresem przedświątecznym i większym ruchem zakupowym.

Kwestia handlu w niedziele pozostaje tematem debat publicznych. Z badań opinii społecznej wynika, że znacząca część Polaków nie popiera przywrócenia pełnej swobody handlu w tym dniu, a niektórzy opowiadają się nawet za dalszymi ograniczeniami. Jednocześnie pojawiają się argumenty wskazujące, że polskie regulacje ograniczające handel w weekendy należą już do najbardziej restrykcyjnych w Unii Europejskiej, gdzie w wielu krajach decyzje w tej sprawie podejmowane są na poziomie lokalnym.

Natomiast związkowcy z branży handlowej wskazują, że zgodnie z obowiązującymi przepisami praca w weekendy nie zawsze oznacza dodatkowe wynagrodzenie - w pierwszej kolejności pracownikowi przysługuje dzień wolny w innym terminie, a dopiero w przypadku braku takiej możliwości wypłacana jest rekompensata finansowa. To również stanowi jeden z elementów szerszej dyskusji o warunkach zatrudnienia w handlu.

Na razie petycja znajduje się na etapie rozpatrywania przez komisję sejmową. Może ona zostać odrzucona, skierowana do dalszych analiz lub stać się podstawą do przygotowania projektu ustawy.

Most przy zamku doczeka się remontu po sezonie

Radosław Konczyński
Malbork

Nie jest zbyt duża, ale ma duże znaczenie. Tędy też odbywa się ruch turystyczny do malborskiego zamku. Kładka na Nogacie będzie wyremontowana i legalnie będą mogli nią jeździć rowerzyści.

O remoncie Mostu św. Wojciecha na Nogacie, czyli drewnianej kładce, która w rzeczywistości jest stalową konstrukcją z balustradą z drewna, mówi się od dawna. Zresztą, część remontów się odbyło, a w tym przypadku celem jest wymiana nawierzchni. Mostek o szerokości 3 m i długości niespełna 170 m został zbudowany w 1993 roku. Pełni funkcję ważnego szlaku komunikacyjnego, bo łączy parkingi sezonowe w dzielnicy Kałdowo z widocznym po drugiej stronie średniowiecznym zamkiem. Po kładce co roku chodzą setki tysięcy stóp z różnych stron świata, dlatego jej stan ma znaczenie. Oczywiście, przechodzi przeglądy okresowe i jest bezpieczna, ale tutaj znaczenie ma również wyraz estetyczny, biorąc pod uwagę sąsiedztwo zabytku tej klasy, wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Dla mieszkańców też jest ważna, bo skraca drogę między Kałdowem a resztą miasta.

Dwa lata temu malborski magistrat zorganizował dwa przetargi na wymianę nawierzchni mostku, ale oba zakończyły się fiaskiem, bo złożone oferty przekraczały limit środków, które zamierzał wydać samorząd. Wbrew pozorom, sprawa nie zawisła w próżni. Pojawiła się możliwość dofinansowania zadania w ramach tzw. Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Malbork-Sztum, ale pod warunkiem, że kładka po remoncie stanie się ciągiem pieszo-rowerowym. Najpierw trzeba było uzyskać zgodę Pomorskiego Biura Planowania Regionalnego, by Most św. Wojciecha znalazł się w Regionalnym Programie Transportowym, a potem czekać na uchwalenie RPT przez Sejmik Województwa Pomorskiego.

- A gdy już sejmik uchwali ten program, będziemy mogli wystąpić do Zarządu Województwa o dopisanie tego przedsięwzięcia do Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w ramach alokacji, którą mamy. Miałem pomysł, żeby zrobić drugi pokład, który odseparowałby ruch pieszy od rowerowego, ewentualnie poszerzyć istniejący pokład, ale ani jedno, ani drugie rozwiązanie nie jest możliwe przy istniejącej konstrukcji. Most ma łukowaty kształt i nie można wstawić na środku filarów, żeby nie zakłócić żeglowności. Ale będzie dopuszczony ruch pieszo-rowerowy - obiecywał w ub. roku Maciej Rusek, wiceburmistrz Malborka, który pilotuje sprawę.

Dzisiaj już wiadomo, że tak będzie.

- Rozstrzygnęliśmy już dylematy. Jak konsultowaliśmy się z jednym z projektantów, to wydawało się, że ta kładka, żeby być ciągiem pieszo-rowerowym, musi mieć 4 metry szerokości, a ma trzy. W takiej sytuacji ruch rowerowy nie byłby dopuszczony. A jak nie ma ruchu rowerowego, to nie moglibyśmy sięgnąć po pieniądze. Ale posiadamy też inną wykładnię, z której wynika, że w takich sytuacjach, kiedy obiekt jest wpisany do rejestru zabytków, w tym przypadku jako obszar przy zamku, to obecna szerokość jest wystarczająca - mówi Jan Tadeusz Wilk, wiceburmistrz Malborka.

Zwłaszcza dla mieszkańców Kałdowa ważne jest to, żeby przez kładkę można było legalnie przejechać na rowerze. Obecnie i tak jeżdżą, ale powinni zsiąść i przeprowadzić jednoślad, ponieważ przemieszczają się po chodniku. Balustrady są na wysokości 1,1 m, tymczasem musiałyby mieć minimum 1,2 m.

- Chcemy to rozwiązać w ten sposób, że zostanie zamontowana listwa dębowa wzdłuż balustrady - dodaje Jan Tadeusz Wilk.

Prace będą polegały przede wszystkim na rozbiórce istniejącej warstwy asfaltowej, położeniu nowej nawierzchni bitumicznej i na niej 4-centymetrowej warstwy epoksydowej, której wygląd miałby imitować deski.

- Wszystko razem powinno się zamknąć w kwocie między 600 a 800 tysięcy złotych. Prace potrwają nie mniej niż dwa miesiące, po tegorocznym sezonie turystycznym i żeby zdążyć przed zimą - mówi wiceburmistrz Wilk.

Jak nam wyjaśniono, przetarg ma być ogłoszony w maju. Przy założeniu, że procedura potoczy się zgodnie z planem, wyłoniony wykonawca ma wejść na kładkę pod koniec września, czyli już po wysokim sezonie turystycznym.

- Jak wejdą maszyny zrywające, to trzeba będzie zamknąć mostek w całości. Nie będzie możliwości przechodzenia. Na te prace rozbiórkowe i kładzenie nowego asfaltu powinno starczyć dwa tygodnie. Później położą epoksyd i wtedy będzie można malować, sprzątać - mówi Jan Tadeusz Wilk. - Wymiana nawierzchni jest kolejnym etapem. Wcześniej już wymieniliśmy rolki kładki, konserwowaliśmy część metalową pod spodem, przebudowaliśmy część barierek.

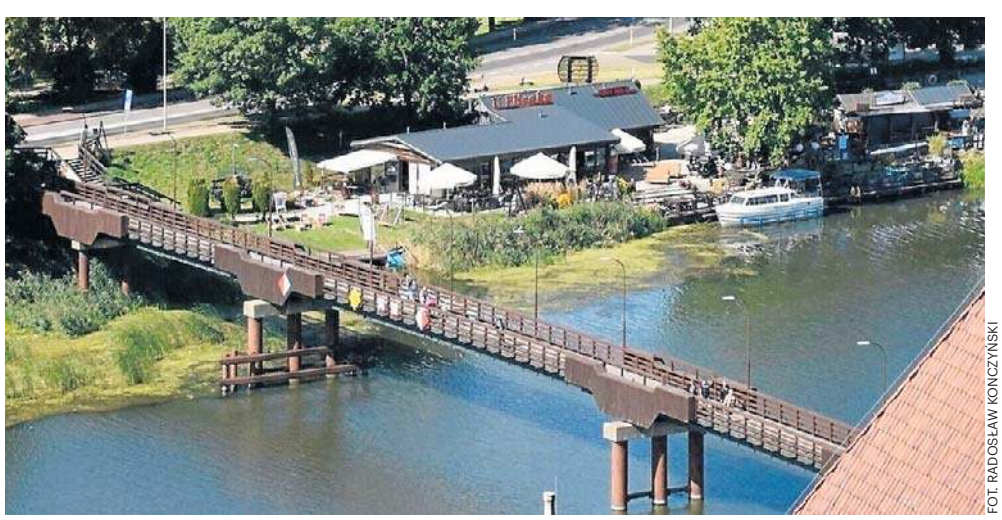
FOT. RADOSŁAW KONCZYŃSKI

Widok z wieży zamkowej na kładkę na Nogacie

eprasa.pl 1b30b4d478

Import uderza w polskie truskawki

E. Okoniewska, J. Surażyńska
joanna.surazynska@polskapress.pl

Czy polska truskawka właśnie przegrywa walkę o własny rynek? Rekordowy napływ tanich owoców z Egiptu uderza w plantatorów z siłą, jakiej branża nie widziała od lat.

Czy kaszubskie truskawki wytrzymają zderzenie z tanim importem? Rekordowe dostawy z zagranicy coraz mocniej uderzają w lokalnych plantatorów. Polski rynek truskawek znalazł się w punkcie zwrotnym. Z jednej strony rekordowy import mrożonych owoców z Egiptu, z drugiej - niepewność i coraz większa presja na krajowych producentów. Liczby są bezwzględne: ponad 62 tysiące ton egipskich truskawek trafiło do Polski w 2025 roku. To nie jest chwilowe wahnięcie rynku. To zmiana, która może na lata przestawić układ sił w całej branży.

Import bije rekordy

W 2025 roku Polska sprowadziła około 62 200 ton mrożonych truskawek z Egiptu o wartości ponad 280 mln zł. To wynik ponad dwukrotnie wyższy niż rok wcześniej i jednocześnie wyraźnie przekraczający poziomy z lat 2023-2024.

Udział Egiptu w imporcie przekroczył już 70 proc., co oznacza wyraźną dominację jednego kierunku dostaw. Kolejne miejsca zajmują Niemcy (około 8 200 ton), Chiny (6 300 ton), Niderlandy i Ukraina, której eksport wyraźnie spadł. Największe wolumeny trafiały do Polski latem - w maju, czerwcu i lipcu miesięczny import sięgał nawet 9-9,5 tys. ton. To okres, w którym teoretycznie krajowa produkcja powinna zabezpieczać rynek. W praktyce jednak import wypełniał luki i stabilizował dostawy dla przetwórstwa.

Polska produkcja pod presją kosztów i pogody

Rok 2025 był dla polskich plantatorów wyjątkowo trudny. Późnowiosenne przymrozki w maju znacząco ograniczyły plony truskawek gruntowych. Jednocześnie rosły koszty pracy, energii i środków produkcji.

- Egipt rozwija uprawę truskawek. Koszty produkcji są tam niższe niż w Polsce - mówi Witold Boguta, prezes Zarządu Krajowego Związku Grup Producentów Owoców i Warzyw. - Liczą na zysk w Europie. Polska produkcja w takich cenach jest niemożliwa, choćby ze względu na droższą siłę roboczą.

Jak podkreśla, napływ tak dużych ilości owoców nie może pozostać bez wpływu na krajowy rynek.

- Nie ma możliwości, aby 62 tysiące ton owoców z Egiptu nie miało wpływu na sytuację producentów. To szczególne zagrożenie dla mniejszych plantatorów. Coraz więcej gospodarstw przechodzi na produkcję deserowych truskawek w tunelach - dodaje.

FOT. ŁUKASZ SUCHANOWSKI

Truskawka kaszubska to jeden z najbardziej rozpoznawalnych produktów Pomorza

Przetwórstwo ratuje się importem

Dla wielu zakładów przetwórczych import okazał się koniecznością, a nie wyborem. Aby utrzymać kontrakty z zachodnimi sieciami handlowymi i poziom reeksportu, potrzebny był stabilny surowiec przez cały rok.

Krajowa produkcja nie była w stanie tego zapewnić. W efekcie zakłady sięgnęły po mrożone truskawki z importu, przede wszystkim z Egiptu, który oferuje ciągłość dostaw.

Branża coraz wyraźniej przesuwa się też w kierunku produktów o wyższej wartości dodanej - mieszanek owoców, purée czy składników dla przemysłu spożywczego. Taki model wymaga przewidywalności, której przy zmiennej pogodzie w Polsce często brakuje.

Śnieg pomógł, ale zagrożenie nie minęło

Na Kaszubach zima przyniosła niespodziewanie dobre informacje. Gruba warstwa śniegu ochroniła plantacje przed mrozem, działając jak naturalna izolacja.

- Na razie nie ma szkód związanych z zimą. Pokrywa śnieżna ochroniła system korzeniowy - mówił „Dziennikowi Bałtyckiemu" Wojciech Klein, producent truskawek z gminy Stężyca. - Ale kluczowe będą przymrozki w maju, kiedy rośliny zaczynają kwitnąć.

To właśnie ten moment jest najbardziej niebezpieczny. Kilka godzin mrozu może zadecydować o wielkości plonów w całym sezonie. Plantatorzy zwracają uwagę, że nawet dobry sezon nie rozwiązuje problemów rynku.

- My możemy mieć dobry plon, ale jeśli ceny będą zbijane przez import, to i tak trudno będzie na tym zarobić - mówi producent z Pomorza. - Koszty produkcji rosną z roku na rok. Praca, nawozy, paliwo - wszystko jest droższe. A z drugiej strony mamy tani towar z zagranicy, który wchodzi na rynek. To zaczyna być naprawdę trudne do utrzymania.

Specjaliści z Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego podkreślają, że sytuacja w regionie wygląda na razie lepiej niż w wielu innych częściach kraju, gdzie brak śniegu mógł doprowadzić do większych strat.

Nie ma możliwości, aby 62 tys. ton truskawek z Egiptu nie miało wpływu na sytuację. To zagrożenie dla polskich producentów

Truskawka kaszubska to jeden z najbardziej rozpoznawalnych produktów Pomorza, objęty unijnym Chronionym Oznaczeniem Geograficznym. Jej smak wynika z lokalnych warunków - dużych różnic temperatur między dniem a nocą.

Uprawy koncentrują się głównie w powiatach kartuskim, kościerskim i bytowskim. Dla wielu gospodarstw to podstawowe źródło dochodu.

Jednak rosnąca skala importu i presja cenowa sprawiają, że utrzymanie opłacalności staje się coraz trudniejsze. Problem nie dotyczy tylko truskawek.

- Polskę zalała też mrożona malina z Ukrainy. Mamy problem z importem ziemniaków. Nawet kapusta kiszona jest sprowadzana z innych krajów - zauważa Witold Boguta.

Rynek wchodzi w nową fazę. Jeśli obecne trendy się utrzymają, import może dalej rosnąć, a krajowa produkcja - szczególnie w mniejszych gospodarstwach - będzie stopniowo ograniczana.

Najbliższe tygodnie, a zwłaszcza pogoda w maju, pokażą, czy sezon 2026 przyniesie oddech plantatorom na Kaszubach, czy tylko pogłębi problemy, które już dziś widać na całym rynku. Coraz częściej pada pytanie, czy przy obecnych realiach uprawa truskawek w Polsce pozostanie opłacalna. ©℗

Dzień Ziemi w Gdyni potrwa cały weekend i jeszcze w poniedziałek

Andrzej Kowalski
andrzej.kowalski@polskapress.pl

Tradycyjnie obchodzony jest 22 kwietnia, ale gdyński Urząd Miasta postanowił obchody przenieść i znacznie przedłużyć. Dzień Ziemi będzie w Gdyni trwać od 24 do 27 kwietnia, a więc mieszkańcy będą wspólnie sprzątać przez cztery dni, od piątku do poniedziałku włącznie.

Dzień Ziemi to tradycyjne święto obchodzone na całym świecie 22 kwietnia, a więc w środę. Tego dnia przypominamy sobie, że każdy z nas może mieć wpływ na środowisko i swoje najbliższe otoczenie. Od lat jest to też dzień, w którym mieszkańcy, uczniowie, studenci i firmy angażują się w akcje sprzątania. W tym roku akcja odbywa się pod hasłem „Nasza Moc. Nasza planeta".

Gdyński Wydział Środowiska Urzędu Miasta Gdyni wyszedł z inicjatywą nieco dłuższego święta. Od piątku, 24 kwietnia, do poniedziałku Gdynianie i Gdynianki będą brać udział w czterodniowych obchodach Dnia Ziemi. Nie jest to rzecz bezprecedensowa, ponieważ od kilku lat wydarzenie to jest rozszerzane do formatu Tygodnia Ziemi. Niektóre samorządy decydują się więc na organizację dłuższych akcji.

Mieszkańcy Gdyni mogli zgłaszać chęć stworzenia własnej grupy i wzięcia udziału w akcji do poniedziałku, 20 kwietnia. Miejski Wydział Środowiska zapewni tym uczestnikom niezbędne worki i rękawice, a także zorganizuje odbiór zebranych odpadów. Święto będzie okazją do posprzątania najbliższego otoczenia, ale też edukacji i uświadamiania bliskich. Każdy z uczestników akcji przyczynia się nie tylko do poprawy stanu środowiska, ale również do kształtowania postaw proekologicznych w swojej społeczności.

FOT. ANDRZEJ GOJKE

Dzień Ziemi od lat jest tym, w którym mieszkańcy, uczniowie, studenci i firmy angażują się w akcje sprzątania

Gdyński Urząd Miejski podkreśla w swoich materiałach, że ochrona środowiska zaczyna się nie od wielkich akcji takich jak organizowany co roku Dzień Ziemi, ale od codziennych nawyków. To suma drobnych działań podejmowanych przez wielu ludzi tworzy rzeczywistą zmianę poprzez prawidłową segregację odpadów, oszczędzanie wody oraz energii lub też świadome podejmowanie decyzji podczas robienia zakupów.

Warto też przypominać o początkach obchodów Dnia Ziemi. Akcja została zapoczątkowana przez amerykańskiego senatora Gaylorda Nelsona po katastrofie ekologicznej ze stycznia 1969 roku. Wówczas z uszkodzonej platformy wiertniczej wyciekło do oceanu kilkaset tysięcy galonów ropy. To doprowadziło do śmierci tysięcy ptaków, delfinów oraz innych morskich zwierząt. 22 kwietnia 1970 roku odbył się pierwszy w historii Dzień Ziemi, który od tamtej pory jest okazją do refleksji nad przyszłością naszej planety.

eprasa.pl 1b30b4d478

Koniec z niebezpieczną jazdą?

Edyta Łosińska-Okoniewska
edyta.losinska@polskapress.pl

Miłośnicy rowerów mają powody do radości. Do powiatu kościerskiego trafią miliony złotych na budowę nowych tras, które poprawią bezpieczeństwo.

FOT. UG KOŚCIERZYNA

W gminie Kościerzyna powstaną ścieżki rowerowe, które poprawią bezpieczeństwo

Miłośnicy dwóch kółek czekali na te informacje od dawna i wreszcie się doczekali. Do powiatu kościerskiego trafią wielomilionowe środki na budowę nowych tras rowerowych i pieszo-rowerowych. Te nie tylko poprawią komfort codziennego przemieszczania się, ale też realnie zmienią turystyczne oblicze regionu. W Urzędzie Marszałkowskim w Gdańsku samorządowcy z powiatu kościerskiego podpisali kluczowe umowy na dofinansowanie inwestycji. To ważny krok, który otwiera drogę do realizacji projektów długo wyczekiwanych przez mieszkańców i rowerzystów.

Sieć, a nie pojedyncze ścieżki

Jednym z istotnych elementów tej układanki jest budowa drogi pieszo-rowerowej na odcinku Wielki Klincz do granicy z gminą Nowa Karczma. Trasa o długości około 2,71 km będzie częścią większego systemu połączeń, który ma stworzyć spójną sieć tras w regionie. To właśnie ta „ciągłość" inwestycji jest kluczowa. Bowiem zamiast oderwanych fragmentów powstaje infrastruktura, która faktycznie będzie użyteczna. Dodajmy, że projekt wart 3,66 mln zł (z czego 2,52 mln zł to środki unijne), ma zostać zrealizowany do końca lutego 2027 roku. Szacuje się, że rocznie skorzysta z niego około 9,5 tysiąca użytkowników.

Równolegle działa także gmina Nowa Karczma, która wybuduje ponad 2,5-kilometrową trasę w Nowym Barkoczynie. Połączy ona miejscowość z granicą gminy Kościerzyna, uzupełniając powstający system tras i zwiększając jego funkcjonalność.

Najbardziej spektakularnym projektem jest jednak budowa ścieżki rowerowej między Kościerzyną a Wdzydzami. To niemal 14 kilometrów nowoczesnej infrastruktury, która powstanie wzdłuż drogi powiatowej. Trasa będzie szeroka (od 2,5 do 3 metrów), bezpieczna i dostosowana do różnych użytkowników - od rodzin z dziećmi po bardziej zaawansowanych rowerzystów. Co ważne, projekt nie ogranicza się tylko do samej ścieżki. W planach są także dodatkowe elementy, takie jak kładka rowerowa w rejonie Rybaków, mur oporowy w Wąglikowicach czy platforma rowerowa we Wdzydzach. Całość ma kosztować około 19 mln zł, z czego aż 11 mln zł pochodzi z dofinansowania unijnego. Zakończenie inwestycji planowane jest na czerwiec 2028 roku.

Krótsza trasa, duże znaczenie

Drugim projektem realizowanym przez powiat kościerski jest budowa ścieżki na odcinku Mały Klincz - Wielki Klincz. Choć ma „tylko" 1,72 km długości, jej znaczenie dla mieszkańców jest ogromne.

- To właśnie takie lokalne połączenia często najbardziej wpływają na nasze codzienne życie , umożliwiają bezpieczne dojazdy do pracy, szkoły czy sklepów - mówi Maria z gminy Kościerzyna.

W tym przypadku inwestycja znacząco poprawi bezpieczeństwo na drodze powiatowej, gdzie dotychczas ruch pieszy i rowerowy odbywał się w trudnych warunkach.

Koszt projektu to 5,24 mln zł, z czego 3,45 mln zł stanowi dofinansowanie. Zakończenie prac planowane jest na połowę 2027 roku. Łącznie tylko dwa powiatowe projekty otrzymały ponad 14,4 mln zł wsparcia. To jednak część większego planu, który zakłada rozwój infrastruktury rowerowej w całym regionie przy wsparciu programu Fundusze Europejskie dla Pomorza 2021-2027.

Nowe trasy to nie tylko wygoda dla rowerzystów. To także realny impuls dla turystyki. Kaszuby od lat przyciągają miłośników aktywnego wypoczynku, ale brak spójnej i bezpiecznej infrastruktury był jedną z barier. Teraz ma się to zmienić. Warto podkreślić, że nowe ścieżki nie są projektowane wyłącznie z myślą o turystach. Coraz większy nacisk kładzie się na ich funkcję komunikacyjną.

- Projekty te mają istotny wymiar środowiskowy i społeczny - podkreśla Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego. - Rozwój infrastruktury pieszo-rowerowej przyczyni się do ograniczenia emisji zanieczyszczeń i hałasu, a tym samym poprawy jakości powietrza i zdrowia mieszkańców. Inwestycje sprzyjają aktywnemu stylowi życia, integracji oraz zwiększają atrakcyjność turystyczną regionu. ©℗

Przychodzi moda na parki kieszonkowe. Dwa takie zaplanowano w Lęborku

Robert Gębuś
Lębork

Zielone płuca Lęborka to Park Chrobrego, ale miasto chce postawić także na parki kieszonkowe. Właśnie ruszają konsultacje społeczne.

Parki kieszonkowe to niewielkie, zielone enklawy na które wykorzystywane są nieużytkowane dotąd przestrzenie. W Lęborku planowane są dwa takie miejsca: w okolicy ulicy Tczewskiej i Mściwoja II oraz ul. ks. Gracza i Architektów.

- Przy ul. ks. Gracza i Architektów planujemy stworzenie nowoczesnego parku kieszonkowego wraz z terenem rekreacyjnym - informuje lęborski magistrat. - Zaplanowano budowę sieci alejek z wodoprzepuszczalnej kostki betonowej oraz montaż elementów małej architektury, takich jak ławki, leżaki parkowe, hamaki miejskie oraz ławka solarna z ładowarką.

Miejscy urzędnicy informują, że teren zostanie wzbogacony o nasadzenia krzewów ozdobnych oraz utworzenie miododajnej łąki kwietnej.

Zaplanowano także instalację tablic informacyjnych poświęconych patronowi placu, Franciszkowi Szczypiorowi i lokalnej przyrodzie.

Park kieszonkowy przy ul. Tczewskiej i Mściwoja II będzie służył nie tylko ludziom, ale i zwierzętom. Miasto planuje go w połączeniu z psim parkiem, projektem wybranym w ramach Budżetu Obywatelskiego. W parku kieszonkowym znajdzie się również nowoczesny plac zabaw dla dzieci.

Strefa placu zabaw zostanie wyposażona w nowoczesne urządzenia, takie jak zamek ze zjeżdżalniami, karuzela, huśtawka podwójna oraz elementy małej architektury. W psim parku znajda się także miejsca do zabawy dla zwierząt, w tym tunel, słupki do slalomu, belka do przeskoku oraz górka.

Parki kieszonkowe to niewielkie, publiczne tereny zielone. Najczęściej mają od 300-1000 m. kw. powierzchni i powstają pomiędzy budynkami. Wyposażone są w elementy małej architektury, przeznaczonymi do rekreacji lub wypoczynku.

Na temat pomysłów miasta mieszkańcy wypowiedzą się podczas konsultacji społecznych już 23 kwietnia w klubie osiedlowym Baza w Lęborku.

FOT. ADAM MATUSZEK

W Lęborku planowane jest wybudowanie dwóch tzw. parków kieszonkowych. Ruszają konsultacje społeczne

Nowoczesna hala z programu „Olimpia" już służy uczniom lęborskiej „Jedynki"

Robert Gębuś
Lębork

W Lęborku oddano do użytku nowoczesną halę sportową przy Szkole Podstawowej nr 1.

FOT. ROBERT GĘBUS

Burmistrz Lęborka Jarosław Litwin wziął udział w meczu krótkim koszykówki, rozegranym w nowej hali

Nowoczesna hala wyrosła w sąsiedztwie niemal stuletniego obiektu, z którego dotąd korzystała Szkoła Podstawowa nr 1 w Lęborku. Teraz młodzi sportowcy lęborskiej „Jedynki" ale nie tylko, będą mieli do dyspozycji obiekt o bez porównania wyższym standardzie. Kosztował blisko 8 mln zł z czego prawie 5 mln zł to dotacja z Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach programu „Olimpia- program budowy przyszkolnych hal sportowych na 100-lecie pierwszych występów reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich".

- To historyczny moment dla szkoły - mówił Jarosław Litwin, burmistrz Lęborka. - Nowa hala wybudowana z dofinansowaniem blisko 5 mln zł. Pamiętam, jak sam chodziłem tutaj do ówczesnego Gimnazjum nr 1, do klasy sportowej o profilu koszykarskim. Tamte warunki w porównaniu do tych, które obecnie będzie miała młodzież to olbrzymi skok jakościowy. Oprócz tego, że będą mogli tu trenować to zyskają też coś więcej: charakter, pewność siebie i umiejętność pracy w zespole. A to jest bardzo ważne.

Hala została oddana do użytku ze sporym poślizgiem. Wstępnie planowano, że uczniowie będą z niej korzystali już od 1 września ub. roku. Z przyczyn technicznych konieczne było przeprojektowanie hali i prace się opóźniły.

- Wiem, że władze Lęborka zastanawiały się, czy tę inwestycję realizować ze względu na bardzo wysoki koszt-podkreślała Beata Rutkiewcz, wojewoda pomorska. - Inwestycję wsparły środki z ministerstwa, ale dla budżetu gminy ona była wciąż dużym wyzwaniem. Często mówimy, że priorytetem są drogi, a zapominamy, że to inwestycje w młodych ludzi są najważniejsze. Ze strony gości uroczystości popłynęły gratulacje i podziękowania. Nowa hala wyposażona jest w zaplecze socjalno-szatniowe, pomieszczenia gospodarcze i techniczne. Na piętrze znajdują się trzy dodatkowe szatnie i salka do ćwiczeń korekcyjnych. Nawierzchnia wykonana jest ze specjalnego materiału amortyzującego.

eprasa.pl 1b30b4d478

AUTOREKLAMA
0011512442

Dziennik Bałtycki oraz Centrum Handlowe Auchan Szczęśliwa Gdańsk

zapraszają na wyjątkowe wydarzenie

Nakarm psiaka, zgarnij kwiatka!

26 kwietnia

godz. 11-15

Parking przed
CH Auchan Szczęśliwa
oraz pasaż wewnętrzny

Razem pomagamy zwierzakom z gdańskiego Schroniska Promyk

Znajdź nasze stanowisko i przynieś: ● dobrej jakości mokrą karmę w puszkach gastrointestinal dla kotów, ● mokrą karmę (puszki) dla kociąt powyżej 3 miesiąca życia ● mokro-suchą karmę dla psich seniorów ● probiotyki dla psów i kotów (np. Dolvit, BioProtect) ● naturalne żwacze wołowe dla psów ● legowiska typu Dry Bed (każdy rozmiar) ● zabawki dla kotów z kocimiętką i odbierz sadzonkę kwiatów

W programie:

● spotkanie z Igorem Traczem, ambasadorem naszej akcji
● spotkanie z zoopsychologiem ● spotkanie z behawiorystą
● warsztaty pierwszej pomocy ● quizy wiedzowe z nagrodami

więcej informacji na www.dziennikbaltycki.pl

ORGANIZATORZY AKCJI

DZIENNIK BAŁTYCKI

ORGANIZATOR ZBIÓRKI

PRO MYK SCHRONISKO GDAŃSK

PARTNER LOKALIZACYJNY

GDAŃSK CENTRUM HANDLOWE O'SHOPPING

PARTNERZY

AutoPLUS GrupaGezet

TRACZER The west to win and The East to help. FUNDACJA IGORA TRACZA, NON PROFIT, KRS 0001013032

CKZiU Nr 2

eprasa.pl 1b30b4d478

Airbus stworzył w Gdańsku Centrum Doskonałości Cyfrowej Skywise

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Gdańskie centrum Airbusa dostarcza oprogramowanie m.in. dla załóg samolotów

Jacek Klein
Gdańsk

Centrum Doskonałości Cyfrowej Skywise w Gdańsku to kolejny etap rozwoju działalności cyfrowej koncernu zapoczątkowanej w 2022 r.

Centrum Doskonałości Cyfrowej w Gdańsku odegra kluczową rolę w przekształceniu Skywise z platformy danych łączącej ponad 12 000 eksploatowanych statków powietrznych w firmę dostarczającą kompleksowe rozwiązania cyfrowe w obszarach operacji lotniczych, technicznych i naziemnych.

Obecnie w gdańskim centrum pracuje 125 wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Zespół będzie się dalej rozwijał, aby sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu na analitykę danych i optymalizację operacyjną.

Gdańskie biuro będzie europejskim centrum produkcji oprogramowania i danych lotniczych w ramach globalnej sieci kompetencji zlokalizowanej we Francji, Wielkiej Brytanii, Kanadzie, USA, Tajlandii, Indiach i Singapurze. Inwestycja ta potwierdza rolę Polski jako istotnego filaru globalnej strategii cyfrowej Airbusa.

Airbus, obecny w Gdańsku poprzez Navblue od 2022 roku, wybrał to miasto do dalszej ekspansji ze względu na uznany lokalny ekosystem talentów.

Rozwój ośrodka w Gdańsku następuje po ogłoszonym na początku kwietnia połączeniu cyfrowych technologii Skywise oraz rozwiązań dla operacji lotniczych Navblue w jedną, w pełni należącą do Airbusa spółkę zależną. Nowa spółka Skywise powstała, aby odpowiadać na zmieniające się potrzeby klientów oraz zapewniać odporność operacyjną zarówno dla flot Airbusa, jak i innych producentów w szybko zmieniającym się otoczeniu.

- Uruchomienie spółki Skywise stanowi punkt zwrotny w sposobie, w jaki wspieramy naszych klientów. Łącząc nasze kompetencje w zakresie danych i technologii cyfrowych z wiedzą operacyjną w obszarze operacji lotniczych, przełamujemy bariery między poszczególnymi obszarami działalności. Nasza ekspansja w Gdańsku jest kluczowym elementem tej drogi - lokalne talenty odgrywają bardzo ważną rolę w tworzeniu interoperacyjnych, kompleksowych rozwiązań cyfrowych, które zdefiniują przyszłość bardziej efektywnego i zrównoważonego lotnictwa - powiedział Marc Lemeilleur, CEO Skywise.

Sektor cyfrowy jest najszybciej rosnącym segmentem całego rynku usług, co podkreślono w najnowszej prognozie Global Services Forecast. Klienci wymagają odpornych, kompleksowych i interoperacyjnych rozwiązań cyfrowych. Nowo utworzona spółka Skywise będzie jedynym dostawcą, który to zapewni, łącząc kompetencje producenta OEM z wiedzą cyfrową.

Airbus to nie tylko wiodący producent samolotów - firma zapewnia, że floty klientów operują bezpiecznie i efektywnie przez cały cykl życia, od pierwszego lotu aż po wycofanie z eksploatacji, tworząc wartość i poprawiając wyniki operacyjne flot. Uporządkowanie usług cyfrowych w ramach jednego podmiotu ma dodatkowo wspierać efektywność operatorów, jednocześnie wpisując się w długoterminową strategię zwiększania przychodów z usług poprzez optymalizację cyfrową i zarządzanie cyklem życia.©℗

Bałtyk 2 i 3. Wkrótce montaż na morzu

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Elementy przejściowe wież wiatrowych morskich farm Bałtyk 2 i 3 konsorcjum Equinor oraz Polenergii

Mateusz Tkarski
Offshore

Bałtyk 2 i Bałtyk 3, morskie farmy realizowane przez Equinor oraz Polenergię, wkraczają w fazę bezpośrednich przygotowań do prac instalacyjnych na morzu.

W holenderskim Vlissingen, w zakładach Smulders, trwa budowa tzw. topside'ów, czyli głównych części morskich stacji elektroenergetycznych. Część dla Bałtyk 3 została wyprowadzona z hali produkcyjnej i ustawiona na placu zewnętrznym. To konstrukcja o wymiarach 51 × 38 × 43 metry, porównywalnych do 15-piętrowego budynku.

Obok znajduje się również topside dla Bałtyk 2. Obie nadbudowy stacji, każda o masie około 3 700 ton, są w fazie prac wyposażeniowych i będą transportowane na morze zgodnie z harmonogramem prac offshore.

Równolegle postępuje produkcja i kompletacja tzw. elementów przejściowych (transition pieces) - jednych z kluczowych i najbardziej wymagających elementów konstrukcyjnych morskich farm wiatrowych, łączących fundamenty z turbinami. Na placu w Vlissingen zgromadzono już ponad 60 takich jednostek, z których każda ma około 17 metrów wysokości i waży blisko 400 ton. ©℗

KURSY WALUT

21.04.2026

Kupno/sprzedaż walut, kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	420/429 (o)
USD	356/363 (o)
GBP	481/488 (-)
CHF	457/464 (o)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	420/429 (o)
USD	356/363 (o)
GBP	481/488 (-)
CHF	457/464 (o)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

REKLAMA 0011512743

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA NR 5/2026
BURMISTRZA SĘDZISZOWA

z dnia 20 kwietnia 2026 r.

w sprawie pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na zbycie niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej obręb 0004 Borszowice, stanowiącej własność Gminy Sędziszów
Informacje dotyczące zbywanej nieruchomości, działki nr 313/5

1. **Informacje o działce zgodnie z wykazem nieruchomości przeznaczonej do zbycia, dane wymienione w art. 35 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r. poz. 399):**

KW	Oznaczenie nieruchomości wg Ewidencji Gruntów				Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania	Termin zagospodarowania nieruchomości
	Nr działki	Położenie	Opis klasoużytku	Pow. klasoużytku [ha]		
Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Jędrzejowie, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **KI1J/00075447/6**	**313/5**	obręb 0004 Borszowice gm. Sędziszów pow. jędrzejowski woj. świętokrzyskie	dr	**0,0781**	**Przeznaczenie nieruchomości:** Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Sędziszów, działka nr 313/5 położona obręb 0004 Borszowice, gm. Sędziszów, pow. jędrzejowski, woj. świętokrzyskie, wchodzi w skład terenu oznaczonego symbolem: **P1 -** tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów, **R1 -** tereny do zalesienia, **KDW** - tereny komunikacji drogowej, drogi wewnętrzne. **Sposób jej zagospodarowania:** Nieruchomość gruntowa zalesiona. Przeznaczenie zgodnie z mpzp gminy Sędziszów.	Nie dotyczy.
			Lzr-RIVb	**0,8944**		
			RV	**0,0275**		
Powierzchnia nieruchomości [ha]				**1,0000**		

2. Informację o przeznaczeniu nieruchomości do sprzedaży lub oddania w użytkowanie wieczyste:
Podaje się do publicznej wiadomości, iż nieruchomość gruntowa, położona obręb 0004 Borszowice, działka nr 313/5 o powierzchni 1,0000 ha, stanowiąca własność Gminy Sędziszów, została przeznaczona do sprzedaży w trybie pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na zbycie niezabudowanej nieruchomości gruntowej.

3. Cena wywoławcza:
Cena nieruchomości, działki nr 313/5 wynosi:
1 000 000,00 zł netto
(słownie: jeden milion złotych 00/100)
Sprzedaż nieruchomości w oparciu o ustawę z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.) podlega opodatkowaniu VAT ze stawką 23%.

4. Termin i miejsce przetargu:
Przetarg odbędzie się w dniu 2 lipca 2026 roku,
tj. CZWARTEK, GODZ. 9:00,
BUDYNEK A, POZIOM 0, SALA KONFERENCYJNA NR 7
URZĘDU MIEJSKIEGO W SĘDZISZOWIE, UL. DWORCOWA 20

5. Wysokość wadium:
Ustala się wadium w wysokości: 100 000,00 zł (słownie: sto tysięcy złotych 00/100)
Wymienione wadium w pieniądzu winno wpłynąć na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Sędziszowie **nr 69 8513 0001 0000 0015 2000 0050** prowadzone przez Świętokrzyski Bank Spółdzielczy w Jędrzejowie Oddział Sędziszów w tytule przelewu **cyt.: „Wadium działka nr 313/5" najpóźniej do dnia 25 czerwca 2026 roku**.
Za datę wpłaty uważać się będzie datę wpływu pieniędzy na konto sprzedającego.

6. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:
Ogłoszenie Burmistrza Sędziszowa w sprawie pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na zbycie niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej obręb 0004 Borszowice, gm. Sędziszów, stanowiącej własność Gminy Sędziszów, opublikowane zostało na stronie internetowej Urzędu https://sedziszow.pl i na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu https://bip.sedziszow.pl, wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sędziszowie, adres: ul. Dworcowa 20, 28-340 Sędziszów. Wyciąg z ogłoszenia ukaże się w prasie codziennej ogólnokrajowej.

7. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu:
Z dodatkowymi warunkami przetargu można zapoznać się w godzinach pracy Urzędu Miejskiego w Sędziszowie w pokoju nr 24 i nr 27 lub telefonicznie pod nr 41 38 11 127 do 130 wew. 502 lub wew. 500.

eprasa.pl 1b30b4d478

POLSKA *i* ŚWIAT

POLITYKA

Szef klubu PSL-TD Krzysztof Paszyk uważa, że w sprawie giełdy Zondacrypto powinna powstać sejmowa komisja śledcza. – Jest tu zbyt wiele zbiegów okoliczności, zbyt wiele wątpliwości i podejrzanych relacji – powiedział Paszyk we wtorek w Studiu PAP. Zapytany, czy klub PSL-TD zamierza złożyć wniosek o powołanie takiej komisji, Paszyk odparł, że na razie nie było o tym rozmowy.

Ta sprawa wymaga wyjaśnienia, a komisja śledcza w swoim zamyśle (...) została przewidziana właśnie na takie okazje

Krzysztof Paszyk, szef klubu PSL-TD

KRÓTKO

OŚWIĘCIM

Incydent w Auschwitz-Birkenau

Dziewięciu młodych turystów z USA i Kanady bezprawnie weszło na teren byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Mężczyźni zostali ujęci przez strażników muzealnych, a następnie przekazani policji. Do zdarzenia doszło w poniedziałek po południu. Z relacji strażników wynikało, że chwilę wcześniej turyści nie zostali wpuszczeni na teren muzeum, ponieważ nie mieli biletów wstępu. „Na podstawie zebranych dowodów zatrzymanym przedstawione zostały zarzuty bezprawnego wtargnięcia na teren byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Birkenau" – przekazała małopolska policja. Podejrzani przyznali się do zarzucanego im czynu i dobrowolnie poddali się karze. W uzgodnieniu z Prokuraturą Rejonową w Oświęcimiu ustalona została kara grzywny dla sprawców tego przestępstwa w kwocie po 3 tys. zł oraz tysiąc złotych nawiązki na rzecz Muzeum Auschwitz-Birkenau.

KUJAWSKO-POMORSKIE

Zderzenie trzech ciężarówek

FOT. MATERIAŁY PRASOWE POLICJI

Na drodze ekspresowej S10, na odcinku między Bydgoszczą a Toruniem doszło do zderzenia z udziałem trzech pojazdów ciężarowych. Na miejscu lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Dwie osoby zostały zabrane do szpitala. Trasa przez kilka godzin była zablokowana.

MAZOWIECKIE

Spłonęły hale pod Warszawą

Dwie połączone hale zakładu przetwórstwa warzywnego spłonęły w nocnym pożarze w Bramkach w Mazowieckiem. Spalony zakład zajmował się przede wszystkim suszeniem warzyw, w ofercie miał też owoce. Konieczna była ewakuacja pracowników zakładu oraz 19 mieszkańców przyzakładowego hostelu. Na miejscu zdarzenia pracowało około 250 strażaków z powiatów: warszawskiego zachodniego, sochaczewskiego, żyrardowskiego, grodziskiego, pruszkowskiego, z miasta Warszawy oraz grupa ratowniczo-chemiczna. Według zapewnień straży specjalistyczne pomiary nie wykazały groźnych substancji w powietrzu. Po ugaszeniu ognia zaczęły się prace rozbiórkowe hal.

Konflikt w PiS zakończony? Jest porozumienie po spotkaniu

Adam Kielar
Warszawa

W nocy z poniedziałku na wtorek spotkali się prezes PiS Jarosław Kaczyński i były premier Mateusz Morawiecki, który założył stowarzyszenie Rozwój Plus, będące do tej pory kością niezgody w partii. Obie strony przekonują, że efektem rozmów jest osiągnięcie porozumienia.

Prezes PiS Jarosław Kaczyński i były premier, jeden z wiceprezesów partii Mateusz Morawiecki, wystąpili wczoraj razem na konferencji prasowej. Jak podkreślili, Prawo i Sprawiedliwość ma „mieć dwa płuca", a działalność stowarzyszenia Rozwój Plus ma być prowadzona wewnątrz ugrupowania.

Prezes wyjaśnił, że PiS ma zamiar z jednej strony docierać do zwolenników Konfederacji i Konfederacji Korony Polskiej i bardziej „radykalnego elektoratu" – tu podkreślił rolę kandydata PiS na premiera Przemysława Czarnka, zaś „drugim płucem" ma być trafianie do osób, które oczekują przede wszystkim efektywnie działającego rządu i „spokoju". Na te oczekiwania – jak dodał – będzie odpowiadał Morawiecki.

Nocne spotkanie

Trwające siedem godzin nocne rozmowy prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego z b. premierem Mateuszem Morawieckim przyniosły pozytywne ustalenia i porozumienie – poinformował we wtorek europoseł PiS Piotr Müller.

FOT. LESZEK SZYMAŃSKI / PAP

Spotkanie Morawieckiego z Kaczyńskim budziło duże zainteresowanie ze względu na tworzone przez Morawieckiego stowarzyszenie Rozwój Plus

Zdjęcie ze spotkania zamieścił w nocy europoseł PiS Adam Bielan.

„Są pomysły, jest porozumienie i wspólny kierunek. A że czasem iskrzy? Kto się lubi, ten się czubi. Jarosław Kaczyński i Mateusz Morawiecki " – napisał na X.

Założenie przez Mateusza Morawieckiego stowarzyszenia Rozwój Plus, do którego dołączyło wielu polityków PiS, było uznawane za nielojalność przez niektórych jego rywali (z tzw. frakcji „maślarzy"), ale również w oczach kierownictwa ugrupowania.

W ubiegłym tygodniu prezes Jarosław Kaczyński powiedział, że osoby zaangażowane w stowarzyszenie Morawieckiego nie znajdą się na listach PiS w przyszłorocznych wyborach, gdyż działanie takie jest sprzeczne ze statutem partii. Stronnicy byłego premiera (określani jako „harcerze") przekonywali, że nie zamierzają opuszczać PiS, a ich działalność nie wykracza poza wewnętrzne przepisy partii.

Jarosław Kaczyński i Mateusz Morawiecki ogłosili porozumienie

Ostatecznie Kaczyński i Morawiecki doszli do porozumienia.

– Jest porozumienie i cieszę się z tego bardzo. Od samego początku mówiliśmy o tym, że aktywność naszego stowarzyszenia to jest aktywność na rzecz powiększania tej rodziny, która by głosowała za Prawem i Sprawiedliwością, szukania nowych dróg do rozmów. W związku z tym te nocne ustalenia są pozytywne – skomentował w RMF24 europoseł Piotr Müller, były rzecznik rządu Morawieckiego.

Dodał, że zapowiedzi, iż członkowie stowarzyszenia nie będą na listach PiS „były jedynie komunikacyjnym nieporozumieniem".

W podobnym tonie wypowiedział się również Krzysztof Szczucki, także stronnik Morawieckiego.

– Całe to zamieszanie powstało z wprowadzenia pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego w błąd. Złe głosy próbowały go skonfliktować z naszym środowiskiem, ze środowiskiem Mateusza Morawieckiego, ze stowarzyszeniem Rozwój Plus, a ono ma naprawdę służyć PiS – powiedział w „Super Expressie". – Nikt z nas nie chce z tej partii wychodzić, nikt z nas nie chce burzyć jedności. Chcemy wygrać wybory – zapewnił.

Kłopoty wiceszefa Kancelarii Prezydenta. Do sądu trafił akt oskarżenia. Chodzi o fałszowanie podpisów

Adam Kielar
Białystok

Do sądu w Białymstoku trafił akt oskarżenia przeciwko zastępcy szefa Kancelarii Prezydenta RP Adamowi Andruszkiewiczowi. Chodzi o śledztwo ws. fałszowania podpisów pod listami wyborczymi z 2014 roku.

Akt oskarżenia przeciwko Andruszkiewiczowi i dwóm innym osobom został skierowany do Sądu Rejonowego w Białymstoku.

Prokuratura Regionalna w Lublinie zarzuca wiceszefowi Kancelarii Prezydenta, że od 15 września do 6 października 2014 r. w Białymstoku, będąc liderem Młodzieży Wszechpolskiej, kierował podrabianiem przez inne osoby list osób udzielających poparcia kandydatom zgłaszanym przez KW Ruch Narodowy w okręgu wyborczym nr 3 w wyborach do Sejmiku Województwa Podlaskiego.

Według śledczych Andruszkiewicz przetwarzał bezprawnie dane osobowe na listach poparcia, czym dopuścił się nadużycia w sporządzaniu list. Oskarżonym grozi do 5 lat więzienia.

Zastępca szefa Kancelarii Prezydenta nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

Sam Adam Andruszkiewicz odniósł się do sprawy w mediach społecznościowych, prosząc, by używać jego pełnych danych osobowych oraz wizerunku.

„Służbie Polsce poświęciłem większość swojego życia. Obecny akt oskarżenia sklecony naprędce przez upolitycznioną prokuraturę traktuję wyłącznie jako element represji politycznej wykierowanej we mnie przez układ rządzący, który ma wiele powodów, by ze mną walczyć. Proszę redakcje o podawanie mojego pełnego wizerunku oraz nazwiska, a także odsyłam do poprzedniego oświadczenia w tej sprawie" – napisał na X.

eprasa.pl 1b30b4d478

Izraelczycy dopadli „Doktora". Tajny oddział zdemaskowany

Grzegorz Kuczyński
Bliski Wschód

Mosad, Szin Bet i Siły Obronne Izraela (IDF) ujawniły istnienie Jednostki 4000 Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC). Według Izraelczyków to główne ramię terrorystyczne Iranu.

FOT. ATTA KENARE/AFP/EAST NEWS

Członek sił specjalnych IRGC stojący na straży pojazdów opancerzonych oklejonych portretami zamordowanego irańskiego najwyższego przywódcy

W ramach połączonej operacji wywiadowczej i wojskowej izraelskie służby ujawniły pełną strukturę tajnego aparatu terrorystycznego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC). Było to możliwe dzięki serii sukcesów operacyjnych w ramach operacji Ryczący Lew, która obejmowała eliminację wysokich rangą członków jednostki oraz rozbicie infrastruktury terrorystycznej w wielu krajach, przede wszystkim w Azerbejdżanie i na Cyprze.

Cios w wywiad IRGC

Operacja Ryczący Lew była punktem zwrotnym w zwalczaniu irańskiego terroryzmu, kiedy to siły powietrzne, przy ścisłej współpracy operacyjnej z Mosadem i Szin Bet, dwiema głównymi służbami specjalnymi Izraela, uderzyły w samo serce dowództwa organizacji.

Wyeliminowano między innymi Rahmana Mokadama, szefa systemu i kierownika departamentu operacji specjalnych. Zarządzał on rekrutacją agentów oraz przemycaniem broni na terytorium Izraela. Kolejnym zlikwidowanym terrorystą był Majid Khademi, szef organizacji wywiadowczej IRGC, który bezpośrednio kierował operacjami terrorystycznymi za granicą.

„Doktor" odpowiadał za Azerbejdżan i Turcję

Podczas operacji zlikwidowano również Syryjczyka, który pełnił rolę łącznika między Teheranem a komórkami terrorystycznymi w terenie.

Zginął również Mehdi Yakh-Dahkan, nazywany „Doktorem", który pełnił funkcję oficera operacyjnego kierującego działaniami terrorystycznymi w Azerbejdżanie i Turcji. Wiadomo również, że stał on za przemytem dronów z ładunkami wybuchowymi na Cypr oraz gromadzeniem danych wywiadowczych o amerykańskiej bazie lotniczej Incirlik w Turcji.

Planowali atak na ważny ropociąg

Jednym z kluczowych osiągnięć operacji było rozbicie złożonej infrastruktury terrorystycznej w Azerbejdżanie. Członkowie komórki działającej bezpośrednio z Iranu zostali aresztowani przez lokalne władze na gorącym uczynku, gdy mieli przy sobie drony z ładunkami wybuchowymi oraz bomby kasetowe, które zostały przemycone z Iranu.

Planowali oni ataki na cele strategiczne, przede wszystkim na międzynarodowy rurociąg naftowy z Azerbejdżanu do Turcji

Planowali oni ataki na cele strategiczne, przede wszystkim na międzynarodowy rurociąg naftowy (BTC) przebiegający z Azerbejdżanu przez Gruzję do Turcji. Członkowie komórki gromadzili również informacje o ambasadzie Izraela w Baku, synagogach i przywódcach społeczności żydowskiej w tym kraju, aby móc zaplanować ataki na nich.

Trzy państwa złożyły wniosek o zawieszenie umowy z Izraelem

Anna Nagel
Luksemburg

Hiszpania, Słowenia i Irlandia zwróciły się do innych państw unijnych, aby omówić kwestię zawieszenia umowy stowarzyszeniowej między UE a Izraelem.

Hiszpański minister spraw zagranicznych Jose Manuel Albares podczas spotkania unijnych ministrów w Luksemburgu powiedział, że UE „musi przemawiać jednym głosem" i pokazać Izraelowi, że może z nim utrzymywać stosunki wyłącznie, jeśli ten będzie szanował prawa człowieka, przestrzegał prawa międzynarodowego i nie traktował wojny jako narzędzia polityki zagranicznej.

– Jeśli tego nie zrobimy, stracimy naszą wiarygodność – oświadczył minister. Dodał, że UE nie może krytykować Rosji za atak na Ukrainę, a jednocześnie przymykać oczy na to, co robi Izrael.

Szef MSZ zauważył również, że od momentu, kiedy Hiszpania, Słowenia i Irlandia złożyły wniosek o zawieszenie umowy stowarzyszeniowej, Izrael tylko pogrążył się w spirali przemocy i wojny.

– W Libanie mamy do czynienia z inwazją naruszającą prawo międzynarodowe. Na Zachodnim Brzegu sytuacja się pogorszyła, nielegalne osiedla nadal się rozprzestrzeniają, osadnicy stosują przemoc wobec Palestyńczyków, zatwierdzone zostały okropne przepisy, takie jak ten dotyczący kary śmierci – powiedział Albares.

Decyzja o zawieszeniu umowy stowarzyszeniowej wymaga jednomyślności wszystkich państw członkowskich. PAP

FOT. PAP/EPA/OLIVIER HOSLET

Jose Manuel Albares w Luksemburgu powiedział o propozycji zawieszenie umowy z Izraelem

Humbak po raz piąty utknął na płyciźnie Bałtyku

oprac. Anna Nagel
Niemcy

Humbak, który od marca przebywa u niemieckich wybrzeży Bałtyku, w poniedziałek zdołał się uwolnić, ale po krótkim czasie po raz piąty utknął na płyciźnie.

Ssak leży w płytkiej wodzie koło wyspy Poel; także we wtorek rano nie popłynął dalej. Zwierzę oddycha i co pewien czas porusza płetwami.

W poniedziałek rano, wraz ze wzrostem poziomu wody, humbak na krótko się uwolnił, jednak po dwóch godzinach ponownie utknął na płyciźnie. Wieczorem wykonywał jeszcze ruchy w kierunku głębszej wody, po czym odpoczywał. Według władz Meklemburgii-Pomorza Przedniego ssak po raz piąty osiadł na mieliźnie.

Minister środowiska kraju związkowego Till Backhaus wraz z ekspertami z nadzoru rybołówstwa zbliżył się do humbaka na około 500 metrów. „Wieloryb leży spokojnie" – przekazał agencji DPA. Jak dodał, częstotliwość jego oddechu wskazuje, że zwierzę jest wyczerpane.

Część ekspertów sprzeciwia się dalszym próbom ratunkowym. Berliński badacz wielorybów i biolog morski Fabian Ritter ocenił, że nie ma realnych możliwości uratowania zwierzęcia. Jego zdaniem wieloryb może celowo przyjmować pozycję spoczynkową na płytkiej wodzie, aby ograniczyć wysiłek i ból.

– Musimy w końcu przyznać, że nie jesteśmy w stanie uratować tego wieloryba. Powinniśmy teraz wyświadczyć mu największą przysługę i po prostu zostawić go w spokoju – powiedział.

PAP

Estońscy politycy: prezydent Ukrainy powtarza narrację Rosji. Burza po słowach Zełenskiego

Grzegorz Kuczyński
Kijów

W wywiadzie telewizyjnym prezydent Ukrainy stwierdził, że rosyjskie ograniczenia dostępu do internetu mogą być związane z mobilizacją przed atakiem na kraje bałtyckie.

W wywiadzie wyemitowanym w niedzielę Zełenski powiedział, że Rosja zablokowała dostęp do internetu nie po to, by stłumić antyrządowe komunikaty, ale aby zapobiec oburzeniu opinii publicznej, które mogłoby wyniknąć z planowanej mobilizacji na dużą skalę. W ocenie prezydenta celem mobilizacji może być przeprowadzenie ataku na dużą skalę na Ukrainę lub, alternatywnie, na kraje bałtyckie.

Zapytany w tym samym wywiadzie telewizyjnym, czy

FOT. PRESIDENT.GOV.UA

Słowa Zełenskiego wywołały wzburzenie

NATO powołałoby się na artykuł 5. w przypadku ataku na kraje bałtyckie, Zełenski wyraził wątpliwości. – Myślę, że być może nie wszystkie kraje chciałyby wesprzeć [kraje bałtyckie], ale moim zdaniem kraje NATO nie mają wyboru – w przeciwnym razie NATO przestanie istnieć. Muszą działać wspólnie i reagować na to, co Putin mógłby potencjalnie zrobić – powiedział Zełenski.

Ostro zareagowali na te słowa politycy estońscy.

Minister spraw zagranicznych Margus Tsahkna powiedział, że od początku pełnoskalowej wojny z Rosją w 2022 r. Ukraina wielokrotnie sugerowała, że może nie być jedynym krajem, który Rosja zaatakuje. Co więcej, wyraźnie wspomniano o krajach bałtyckich. Według Tsahkny takie oświadczenia sojusznika nie ułatwiają jednak współpracy. Dodał również, że Zełenski mija się z prawdą.

– Po pierwsze, takie oświadczenia nie pokrywają się z naszymi danymi wywiadowczymi ani z naszą oceną sytuacji zagrożenia. Nie widzimy, by Rosja koncentrowała swoje siły lub w jakikolwiek sposób przygotowywała się militarnie do ataku na NATO lub kraje bałtyckie; wręcz przeciwnie. Rosja nie ma zbyt silnej pozycji na froncie ukraińskim, a także pod względem gospodarczym – powiedział Tsahkna.

Marko Mihkelson, przewodniczący parlamentarnej komisji spraw zagranicznych, również stwierdził, że nie jest to pierwszy raz, kiedy przywódcy Ukrainy mówią o tym, że państwa bałtyckie będą następne.

– To tak, jakby grożono Europie palcem: patrzcie, jeśli znajdziemy się w słabszej pozycji lub przegramy, wy będziecie następni – zwłaszcza państwa bałtyckie. To oczywiście niepokojące i wzmacnia rosyjską narrację, że to Rosja wygrywa i posuwa się naprzód, podczas gdy wy się wycofujecie i przegrywacie – powiedział Mihkelson.

eprasa.pl 1b30b4d478

strona ZDROWIA
stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

To ostatnie dni niskich opłat. Od maja cenniki idą w górę

Od 1 maja 2026 r. w uzdrowiskach w całej Polsce zacznie obowiązywać nowy wiosenno-letni cennik. A to oznacza jedno: podwyżki. Kończy się tańszy sezon, który trwa tylko do 30 kwietnia. Następnego dnia ceny wzrosną, co odczują wszyscy pacjenci kierowani do sanatoriów przez NFZ. Mamy szczegółowy cennik dopłat do pobytu.

ZA TYDZIEŃ:

- **Las pełen pułapek? W tych miejscach uważaj na kleszcze!**
- **7 najcudowniejszych uzdrowisk na Węgrzech. Możesz się tam leczyć na NFZ**

FOT. COMETAKATIE/123RF

Co powinno zawierać śniadanie? Oto dlaczego warto jeść śniadania

Anna Rokicka-Żuk
redakcja@stronazdrowia.pl

Śniadanie nie bez powodu nazywane jest najważniejszym posiłkiem dnia. Wpływa na lepszą koncentrację, dostarcza energii, poprawia samopoczucie i zmniejsza ryzyko podjadania.

FOT. PIXABAY.COM

Kanapki to najpopularniejsza śniadaniowa opcja Polaków

Pierwsze śniadanie to naprawdę obowiązkowy posiłek, który pomaga chronić organizm przed rozwojem wielu chorób. Choć istnieją wyniki badań wskazujące na to, że opóźniając lub wręcz omijając śniadanie, można „zaoszczędzić" sporo kalorii w ciągu dnia, nawyk ten nie jest wcale zdrowy.

Niejedzenie śniadań wiąże się z konsekwencjami opóźnionymi nawet o dekady. Należą do nich zwłaszcza rozwój nadwagi i otyłości, jak również zaburzenia pracy wątroby. To dlatego, że:

- Poranny posiłek stymuluje metabolizm, który w pierwszej połowie działa na pełnych obrotach.

Nie dostarczając sobie zastrzyku energii, sprawiamy, że tempo przemiany materii jest niższe, a wraz z nim - liczba spalanych kalorii (i poziom życiowej energii). Zwiększa to tendencję do tycia.

- Śniadanie jest niezbędne, by odciążyć wątrobę. Organ ten nie tylko oczyszcza organizm ze szkodliwych związków czy wytwarza żółć i czynniki krzepnięcia krwi.

Gdy śpimy, produkuje potrzebną nam glukozę i wodę. Jeżeli po przebudzeniu nie dostarczymy sobie energii, będzie musiała w dalszym ciągu ciężko pracować, zamiast zgodnie z cyklem swojej aktywności (biorytmem) zająć się detoksykacją organizmu. Z czasem prowadzi to do osłabienia jej funkcji i niedomagań.

Według badań taka eksploatacja tego narządu może trwać ponad 7 lat, zanim pojawią się objawy chorobowe. Dochodzi również do zaburzeń pracy trzustki, a konsekwencją jest m.in. insulinooporność, otyłość brzuszna, hipercholesterolemia, a z czasem poważniejsze skutki zaburzeń metabolicznych, takie jak cukrzyca typu 2 czy choroby sercowo-naczyniowe.

- Poranny głód z braku śniadania uruchamia mechanizmy odkładania tłuszczu i nasila apetyt w drugiej połowie dnia, czyli wtedy, gdy nasza zdolność (i możliwość związana z poziomem aktywności) do ich spalania jest ograniczona.

Ile kalorii powinno zapewniać zdrowe śniadanie?

Śniadanie powinno dostarczać ok. 35 procent całkowitej dziennej dawki kalorii. Tym samym powinno stanowić największy (pod względem energetycznym) posiłek w ciągu dnia - dla obiadu optymalny udział to 25 proc., dla wczesnej kolacji (ok. godziny 18) - 20 proc., a do tego należy doliczyć dwie przekąski - albo drugie śniadanie i podwieczorek (po 10 proc. energii).

Metabolizm człowieka działa w taki sposób, że odpowiednią ilość energii komórkowej może zapewnić mu tylko jedzenie 5 posiłków dziennie w regularnych odstępach czasu, począwszy od śniadania - i tylko w ten sposób można efektywnie (i trwale) schudnąć.

Z zalecanego rozkładu kalorii wynika, że kaloryczność śniadania powinna wynosić:

Pierwsze śniadanie to naprawdę obowiązkowy posiłek, który pomaga chronić organizm przed rozwojem wielu chorób

- w standardowej diecie 2000 kcal - 700 kcal,
- w diecie redukcyjnej, stosowanej 1800 kcal, stosowanej w połączeniu z aktywnością fizyczną - 630 kcal,
- w diecie odchudzającej 1500 kcal (niższe poziomy nie są zalecane) - 525 kcal,
- w diecie dość aktywnego mężczyzny czy uprawiającej sport kobiety dostarczającym 3000 kcal - nieco ponad 1000 kcal.

Ważne jest, by śniadanie zjeść maksymalnie w ciągu godziny od przebudzenia, a najpóźniej o godzinie 9 rano. Jeśli w weekend śpisz do południa, twoim śniadaniem powinien być już obiad (25 proc. kalorii).

Co powinno zawierać śniadanie?

Poranny posiłek powinien być zbilansowany, tj. zawierać odpowiednie ilości wszystkich głównych składników odżywczych, takich jak:

- węglowodany - z nieprzetworzonych ziaren,
- białko - z możliwie chudych produktów zwierzęcych oraz z tych roślinnych,
- zdrowe tłuszcze - z orzechów, nasion, oliwy, masła orzechowego,
- błonnik - z nieoczyszczonych, tzw. pełnych ziaren, warzyw, owoców, orzechów i innych naturalnych produktów roślinnych.

Szczególnie ważny jest komponent białkowy - według badań uwzględnienie porcji białka w śniadaniu powoduje wydłużenie czasu odczuwania sytości, mniejsze spadki energii około południa, mniejszy apetyt w ciągu dnia, zwłaszcza na słodycze oraz mniejsze spożycie kalorii w kolejnych posiłkach. Śniadanie bogate w białko pozwala też ograniczyć poszerzanie się talii, a wręcz ułatwia utratę centymetrów w okolicy brzucha.

Należy jednak pamiętać, by często jedząc jajka ograniczyć inne źródła cholesterolu, czyli głównie tłuste mięsa i sery. Jest to ważne zwłaszcza w przypadku osób z zaburzeniami metabolicznymi, m.in. nieprawidłowym lipidogramem i glikemią.

W badaniach potwierdzających korzystny wpływ białka w śniadaniu udział energii zapewnianej przez niego w tym posiłku wynosił 18-41 proc. kalorii, a minimalna dawka wynosiła w sumie 20 g.

Dobre śniadanie to dobry początek dnia. Pierwszy posiłek ma szczególne znaczenie w ochronie przed nadwagą i chorobami metabolicznymi.

eprasa.pl 1b30b4d478

To ostatnie dni niskich opłat. Od maja cenniki w całej Polsce idą w górę

FOT. GETTY IMAGES

Sanatorium w Krynicy-Zdroju

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

Od 1 maja 2026 r. w uzdrowiskach zacznie obowiązywać nowy wiosenno letni cennik. A to oznacza jedno: podwyżki. Kończy się tańszy sezon, który trwa tylko do 30 kwietnia.

Leczenie i zabiegi w sanatoriach są finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, jednak zakwaterowanie i wyżywienie wymagają dopłat. I właśnie te koszty ulegają zmianie wraz z nadejściem nowego sezonu.

WARTO WIEDZIEĆ

Czy można wyjechać do sanatorium ze współmałżonkiem?
Pary mogą wyjechać razem na leczenie uzdrowiskowe. Decyzja o tym, czy małżonkowie będą mogli wyjechać razem do sanatorium, zależy od kilku czynników, takich jak rodzaj leczenia oraz schorzenie, które stanowi podstawę skierowania na leczenie uzdrowiskowe. Wyjazdy są zazwyczaj dostępne dla małżonków, którzy potrzebują leczenia w tym samym czasie i mają podobne schorzenia.

Nowe ceny w sanatoriach NFZ. Tyle zapłacisz od 1 maja

NFZ udostępnił szczegółowy cennik dopłat do pobytu. Oto ile kosztuje 21-dniowy turnus w sanatorium, w zależności od rodzaju pokoju:

- Pokój jednoosobowy z pełnym węzłem sanitarnym - 40,90 zł/dobę (858,90 zł za 21 dni)
- Pokój 1-os. w studiu - 37,40 zł/dobę (785,40 zł za 21 dni)
- Pokój 1-os. bez pełnego węzła - 33,20 zł/dobę (697,20 zł za 21 dni)
- Pokój 2-os. z pełnym węzłem - 27,30 zł/dobę (573,30 zł za 21 dni)
- Pokój 2-os. w studiu - 24,90 zł/dobę (522,90 zł za 21 dni)
- Pokój 2-os. bez pełnego węzła - 19,50 zł/dobę (409,50 zł za 21 dni)
- Pokój wieloosobowy z łazienką - 14,80 zł/dobę (310,80 zł za 21 dni)
- Wieloosobowy pokój w studiu - 13,60 zł/dobę (285,60 zł za 21 dni)
- Wieloosobowy bez łazienki - 11,90 zł/dobę (249,90 zł za 21 dni).

Różnica między najtańszą a najdroższą opcją wynosi ponad 600 zł.

Możesz więc zapłacić od 249,90 zł do 858,90 zł za taki sam, 21-dniowy turnus. Wszystko zależy od standardu zakwaterowania.

Ukryte koszty pobytu w sanatorium. Za co jeszcze zapłacisz z własnej kieszeni?

NFZ jasno wskazuje, że nie wszystkie wydatki są finansowane z publicznych środków. Do czego pacjent musi dopłacić? Koszty, których NFZ nie pokrywa:

- przejazd na leczenie uzdrowiskowe i powrót,
- dopłata do zakwaterowania i wyżywienia,
- wyżywienie i noclegi przy leczeniu ambulatoryjnym,
- pobyt opiekuna,
- dodatkowe lokalne opłaty (np. klimatyczne),

zabiegi niezwiązane z chorobą będącą podstawą skierowania.

Efekt? Nawet jeśli turnus jest „na NFZ", pacjent i tak ponosi szereg kosztów, o których wiele osób nie wie, dopóki nie dostanie skierowania.

Zwolnienia z opłat: kto może pojechać do sanatorium za darmo?

Nie wszyscy muszą płacić za pobyt. Z opłat zwolnione są:

- osoby pracujące przy produkcji wyrobów zawierających azbest,
- dzieci i młodzież do 18. roku życia,
- młodzi dorośli do 26. roku życia, jeśli kontynuują naukę,
- dzieci z niepełnosprawnością w znacznym stopniu - bez ograniczenia wiekowego.

Jeśli należysz do którejś z tych grup, pobyt w sanatorium może być całkowicie bezpłatny.

Jak nie przepłacić za sanatorium? Rady, które warto znać

Wybieraj pokoje wieloosobowe - są nawet trzykrotnie tańsze.

Poluj na skierowania poza sezonem - wczesna wiosna i późna jesień to niższe dopłaty.

Sprawdź lokalne opłaty klimatyczne - różnią się w zależności od gminy.

Wcześniej zaplanuj transport - bilety kupione z wyprzedzeniem mogą być o połowę tańsze.

Zabierz podstawowe leki i akcesoria - unikniesz opłat na miejscu.

Sanatorium nadal się opłaca

Choć od 1 maja 2026 r. ceny rosną, sanatoria na NFZ wciąż pozostają jednym z najtańszych sposobów na profesjonalną rehabilitację i regenerację zdrowia. Warto jednak wcześniej sprawdzić koszty, by nie dać się zaskoczyć po przyjeździe do uzdrowiska.

FOT. GETTY IMAGES

Wiosenna alergia może powodować u pacjentów także suchość w ustach

Wiosenna alergia to nie tylko katar i kichanie

Katarzyna Wąś-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Wiosenna alergia zwykle kojarzy się z katarem, kichaniem i łzawieniem oczu. Mało kto łączy ją z suchością w ustach.

Wiosenne alergie mają wiele twarzy, a ich źródła potrafią różnić się w zależności od osoby. Najczęściej winowajcami są unoszące się w powietrzu pyłki drzew i traw, ale swoje trzy grosze dorzucają też zarodniki pleśni, które w cieplejszych miesiącach zaczynają intensywniej się rozwijać.

Aby zrozumieć, co dokładnie wywołuje reakcję alergiczną, warto zerknąć w kalendarz pylenia. To on najprecyzyjniej podpowiada, co akurat krąży w powietrzu. Wiosną szczególnie dokuczliwe bywają pyłki drzew. Największe „uderzenie" zwykle przypada na okres kwitnienia brzozy, która zaczyna pylić pod koniec marca i potrafi męczyć alergików aż do maja. Wcześniej, bo już od lutego, aktywna jest olsza, a jej pyłek również potrafi wywołać silne objawy. W dalszej części wiosny największym problemem stają się trawy - to one należą do najsilniejszych alergenów i odpowiadają za większość sezonowych reakcji alergicznych. W tym czasie pyli też dąb, buk i jesion.

Wiosenna alergia większości osób kojarzy się przede wszystkim z katarem, napadami kichania, swędzeniem oczu czy drapaniem w gardle. To właśnie te objawy są najbardziej dokuczliwe i najłatwiej zauważalne. Mało kto zdaje sobie jednak sprawę, że reakcje alergiczne mogą wpływać również na kondycję jamy ustnej. Wielu alergików może uskarżać się na suchość w ustach.

- Do suchości w ustach może prowadzić oddychanie przez usta, jeśli mamy zatkany nos wskutek kataru, ale także antyhistaminowe leki przeciwalergiczne czy stosowana pomocniczo pseudoefedryna zmniejszająca obrzęk śluzówek. Obniżona ilość śliny to większe ryzyko namnażania się szkodliwych bakterii, co poskutkuje nieświeżym oddechem oraz, co gorsza, zwiększonym ryzykiem chorób dziąseł i próchnicy - ostrzega lek. dent. Agnieszka Juśkiewicz.

W łagodzeniu skutków suchości w ustach warto działać na dwóch frontach. Po pierwsze, zadbać o codzienną higienę jamy ustnej, aby ograniczyć rozwój drobnoustrojów i chronić szkliwo przed uszkodzeniami. Oznacza to regularne szczotkowanie zębów pastą z fluorem, nitkowanie oraz systematyczne wizyty kontrolne u dentysty. Kluczowe jest także utrzymanie odpowiedniego nawilżenia śluzówek.

FOT. FREEPIK

Picie wystarczającej ilości niegazowanej wody pomaga utrzymać nawilżenie śluzówek

eprasa.pl 1b30b4d478

Dziennik Bałtycki
Środa, 22.04.2026

Doradca ds. sprzedaży samochodów nie ogranicza się do prezentacji modeli czy parametrów technicznych

Kupowanie auta to rozmowa - o potrzebach, przyzwyczajeniach, oczekiwaniach i możliwościach. Dobry doradca potrafi słuchać i zadawać pytania, które pomagają doprecyzować wybór.

Właśnie dlatego rola doradcy do spraw sprzedaży samochodów nie ogranicza się jedynie do prezentacji modeli czy przedstawienia parametrów technicznych, bo to też rozmowa. Dobry doradca potrafi słuchać i zadawać pytania, które pomagają doprecyzować wybór, bo kupowanie auta to nie tylko twarde dane, ale też emocje, które stoją za tym zakupem. To przecież nie jest zwykły produkt, ale wybór na lata. Wpływa na nasze codzienne funkcjonowanie, komfort, bezpieczeństwo, a często także na styl życia. Dla jednych to pierwsze auto i krok w dorosłość, dla innych zmiana po latach albo inwestycja w wygodę całej rodziny, która pokochała wypady za miasto. To emocje, godziny rozmyślań, przychodzenia do salonu, oglądania, zastanawiania się, pytania... Wytrawny doradca musi być trochę jak psycholog, który wie, kiedy doradzić, a kiedy zostawić przestrzeń do decyzji. Ponieważ to tak ważny zakup, istotna jest atmosfera, jaką stworzy specjalista - poczucie spokoju, zrozumienia i partnerstwa w rozmowie. - Pamiętam, jak kupowałam swoje auto i doradca samochodowy był dla mnie kimś, kto przeprowadził mnie przez cały ten proces: od pierwszego pytania, przez jazdę próbną, aż po odbiór auta. Zadawałam ogrom pytań, często „babskich", a on cierpliwie, w sposób uporządkowany i bez pośpiechu, przeprowadził mnie przez całą procedurę. Poważnie podszedł do sprawy, że chcę auto koloru kawa z mlekiem - ale bardziej kawa niż mleko... Tak, miał anielską cierpliwość i ogromną wiedzę. Tej ważnej kategorii osób związanych z motoryzacją nie mogło więc zabraknąć w naszym plebiscycie Mistrzowie Motoryzacji - opowiada Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej.

Za nami kolejny tydzień głosowania w Mistrzach Motoryzacji, w których także doradcy samochodowi udowadniają, że w pamięci klientów najmilej zapisują się nie ci, którzy mają szeroką wiedzę - nie tylko o samochodach, ale też o możliwościach wyposażenia czy aktualnych rozwiązaniach technologicznych - ale ci, dzięki którym z przyjemnością zapamiętujemy cały tego ważnego proces zakupu.

Poniżej prezentujemy doradców samochodowych, którzy w swojej pracy pokazują, że profesjonalizm może iść w parze z uważnością na drugiego człowieka - i że za każdą udaną decyzją stoi konkretny człowiek, rozmowy i relacja.

MISTRZOWIE MOTORYZACJI

Opinie i lojalność klientów są dużym wyróżnieniem

Sławomir Kohnke,
FHU Versus Sp. z o.o., Gdynia

Samochody i ludzie - dla Sławomira Kohnke to połączenie, które daje największą satysfakcję i buduje relacje oparte na zaufaniu.

Sławomir Kohnke jest prawdziwym pasjonatem motoryzacji. Satysfakcję w pracy daje Mu więc to, że na co dzień może pracować z samochodami, które uwielbia. Nie mniejszym źródłem zawodowego zadowolenia jest też to, że może mieć stały kontakt z ludźmi, co zresztą też uwielbia. Na co dzień reprezentuje FHU VERSUS Sp. z o.o., firmę z ponad 31-letnim doświadczeniem, która od lat świadczy usługi na najwyższym poziomie i cieszy się zaufaniem klientów. A to wszystko za sprawą ludzi, takich jak pan Sławomir. W swojej pracy zawsze stawia na uczciwość, zaangażowanie, indywidualne podejście oraz profesjonalną obsługę. Największą wartością są dla Niego zadowoleni klienci, którzy wracają do doradcy z pełnym zaufaniem i z przekonaniem, że tutaj zostają potraktowani nie jak potencjalni kupcy, ale przede wszystkim jak ludzie. To właśnie ich opinie i lojalność są dla naszego nominowanego największym wyróżnieniem.

Jego celem jest pomoc każdemu klientowi w znalezieniu auta idealnie dopasowanego do jego potrzeb. Zaczyna więc od poznania oczekiwań klientów, wysłuchuje ich historii, poznaje ich obawy, a na końcu wszystko spokojnie tłumaczy i doradza tak, aby rozwiązanie był idealnie dopasowane do danej osoby lub rodziny.

Celem jest dostarczanie klientom aut, które inspirują

Sebastian Majewski,
Simplease, Gdańsk

Detale, negocjacje i relacje, pan Sebastian łączy świat aut premium z indywidualnym podejściem, stawiając na jakość, która przekłada się na zaufanie klientów.

W świecie motoryzacji z najwyższej półki liczy się detal, czas i relacja. Jako doradca w Simplease, pan Sebastian na co dzień łączy pasję do aut klasy premium z twardymi negocjacjami. Jego celem jest dostarczanie swoim klientom samochodów, które inspirują, przy zachowaniu najwyższych rabatów w Polsce i optymalnego finansowania.

W swojej pracy stawia na indywidualne podejście, bo wie, że za każdą decyzją zakupową stoją konkretne potrzeby i oczekiwania. Każdy proces traktuje kompleksowo, od pierwszej rozmowy, aż po finalizację i odbiór auta. Angażuje się w każdy etap, dbając o detale, które często decydują o końcowej satysfakcji klienta. Buduje relacje oparte na zaufaniu i transparentności, co przekłada się na długofalową współpracę. Dzięki temu Jego klienci wracają, mając pewność, że mogą liczyć na pełne wsparcie i profesjonalizm. Śledzi rynek i zmiany w branży, aby oferować rozwiązania najlepiej dopasowane do aktualnych realiów. To połączenie wiedzy, doświadczenia i konsekwencji w działaniu przekłada się na zadowolenie klientów. Nominację w plebiscycie Mistrzowie Motoryzacji traktuje jako wyróżnienie za jakość i profesjonalizm, które stara się wnosić w każdą transakcję.

LIDERZY W SKALI WOJEWÓDZTWA WE WSZYSTKICH KATEGORIACH

MECHANIK ROKU

1. **Łukasz Szafrański,** AUTO WARSZTAT, Kwidzyn
2. **Sebastian Kokot,** Automatik Serwis, Mosty
3. **Grzegorz Smuraga,** AutoFach Grzegorz Smuraga, Główczyce

WARSZTAT SAMOCHODOWY ROKU

1. **Plichta Blacharstwo Lakiernictwo,** Rozpędziny, Przyrzeczna 5
2. **Autoconsult TBC Sp. o.o.,** Pruszcz Gdański, Łukasiewicza 6
3. **Ambros-Serwis,** Gdańsk, Uczniowska 50

INSTRUKTOR JAZDY ROKU

1. **Krzysztof Necel,** OSK Alpina, Gdańsk
2. **Artur Kunicki,** CSK Hallmann, Puck
3. **Paweł Karkusiewicz,** OSK Perfekt, Słupsk

SZKOŁA JAZDY ROKU

1. **Szkoła Jazdy Elf,** Słupsk, Szymanowskiego 5
2. **OSK Formela,** Sierakowice, Kartuska 23A
3. **OSK Piotr Lubera,** Kwidzyn, 15 Sierpnia 15

KIEROWCA ZAWODOWY ROKU

1. **Bernadeta Ohs,** PKM, Gdynia
2. **Dawid Krużycki,** RELOBUS Transport Polska Sp. z o.o., Tczew
3. **Kamil Sierotzki,** Evelstar, Gdańsk

DORADCA DS. SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW ROKU

1. **Adam Stempniewski,** Toyota Walder, Rumia
2. **Jacek Klimowicz,** Hyundai Gołębiewski, Starogard Gdański
3. **Sebastian Majewski,** Simplease, Gdańsk

FIRMA TRANSPORTOWA ROKU

1. **T4YOU przewozy Polska - Anglia - Szkocja,** Starogard Gdański, Powstańców Warszawskich
2. **DK TRANS Dawid Rogucki,** Suchy Dąb, Sportowa 26
3. **Mk Trans Słupsk,** Słupsk, Kołłątaja

AUTO DETAILING ROKU

1. **OLT Auto Detailing,** Sztum
2. **GleamWorks,** Dębogórze, Oliwkowa 7
3. **Lśniąca Fura Auto Detailing,** Gdańsk, Trakt Św Wojciecha 209A

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na:
www.dziennikbaltycki.pl/moto

eprasa.pl 1b30b4d478

Wnuk zaskoczył mnie pytaniem: Babciu, to zrobisz sobie tatuaż? Zawahałam się. Zrobię! Tak

Anna Seniuk w „Wysokich Obcasach” Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Adam Woronowicz ma nową rolę
Niebawem na antenie TVN zobaczymy program „Taskmaster”. Będzie w nim uczestniczyć pięciu śmiałków, którzy zmierzą się z zabawnymi i absurdalnymi zadaniami. Tytułowy taskmaster ma przyznawać punkty za wykonanie zadania. W tej roli zobaczymy popularnego aktora Adama Woronowicza.

Sebastian Karpiel-Bułecka pokazał swe pociechy
Lider Zakopower i Paulina Krupińska są rodzicami Jędrzeja i Antoniny. W minioną sobotę piosenkarz wybrał się z pociechami na rowery, czego nie omieszkał udokumentować na Instagramie. Na zdjęciach można zobaczyć, jak wyrosły jego dzieci. Internauci oczywiście zachwycili się Antosią i Jędrzejem.

Radosław Majdan żyje swoim życiem
W latach 2005-2008 celebryta był mężem Dody. Od czasu burzliwego rozwodu Majdan nie wypowiada się publicznie na temat piosenkarki. Niedawno jednak w swym podcaście powiedział o Dodzie: – Nie podobało mi się ostatnio stwierdzenie, że to moja żona spowodowała, że nie odzywam się do mojej byłej żony. Nie mówię jej „cześć” tylko dlatego, że zachowuje się nieelegancko, obraża mnie i opowiada różne dziwne historie. Niech żyje w swojej iluzji, a ja żyję swoim życiem – podsumował.
(GZL) Fot. Dawid Łukasik

W TELEWIZJI

Więzień Brubaker
Stopklatka, 20:00
Henry Brubaker przejmuje stanowisko naczelnika więzienia stanowego. Aby lepiej poznać miejsce, postanawia najpierw podszyć się pod zwykłego więźnia. Wkrótce odkrywa, że placówka jest skorumpowana, a strażnicy znęcają się nad skazanymi. Po ujawnieniu swojej tożsamości i objęciu stanowiska naczelnika postanawia gruntownie zreformować placówkę.

Siedmiu wspaniałych
Super Polsat, 21:05
Remake słynnego westernu Johna Sturgesa z 1960 r. Siedmiu rewolwerowców jedzie do wioski na pograniczu amerykańsko-meksykańskim, żeby rozprawić się z bandą opryszków, którzy gnębią ubogich wieśniaków.

Nieobliczalny
TVP 1, 21:20
Tego feralnego ranka Rachel jest mocno spóźniona do pracy. I jak na złość trafia na gigantyczny korek w mieście. Naraża się niezrównoważonemu kierowcy, który zaczyna ją prześladować.

Płonąca pułapka
TV Puls, 22:10
Jack Morrison jest strażakiem. Aby ratować innych, niemal codziennie ryzykuje życie. Niska płaca, ciągłe niebezpieczeństwo i stres spowodowały, że mężczyzna przeżywa poważny kryzys i rozważa odejście z pracy.

KRZYŻÓWKA NR 61

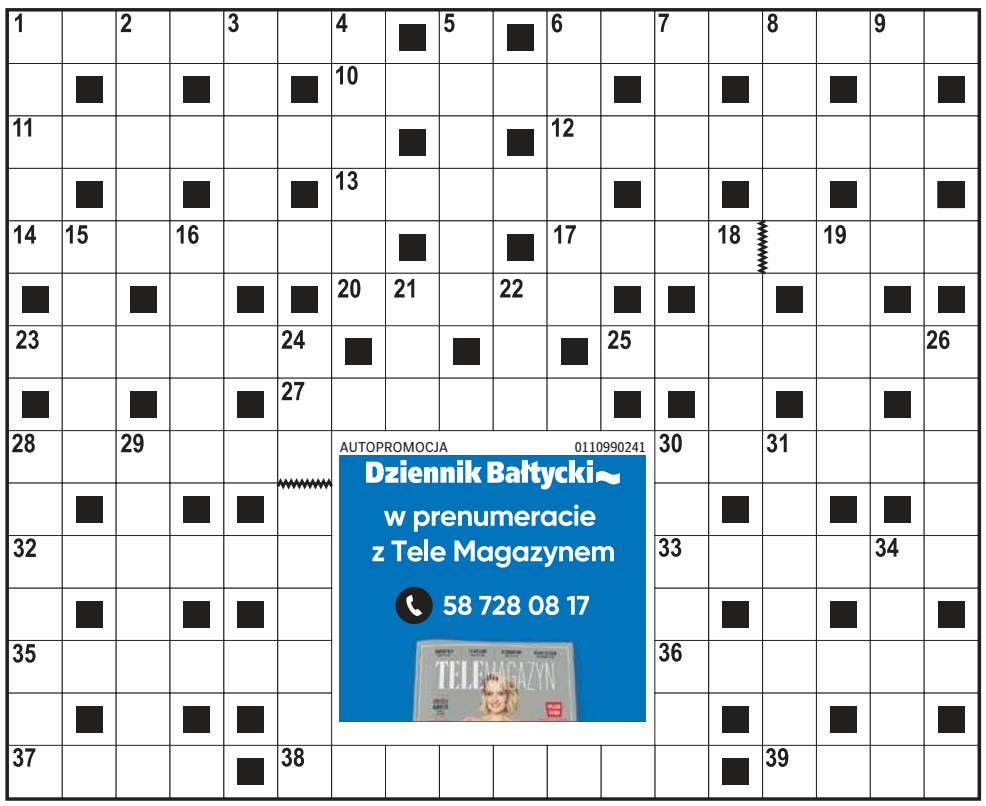

Poziomo:
1) zimny lub gorący okład,
6) stojak służący malarzowi,
10) potocznie: kłopot, zmartwienie,
11) lokal z książkami i prasą,
12) grecka bogini łowów, lasów, gór i zwierząt,
13) dawniej nazywany bicyklem,
14) ozdobny stolik pod wazon,
17) substancja pozyskiwana z alg morskich,
20) światło rzucane przez latarnię,
23) stan odrętwienia; zobojętnienie,
25) dodatek do omletu,
27) miejsce dla księdza lub myśliwego,
28) silny wiatr nad morzem,
30) element zawieszenia pojazdu,
32) konkretna racja żywnościowa,
33) wyjątkowa okazja, szansa,
35) służą do zgarniania siana,
36) imię tytułowej bohaterki komedii Zapolskiej,
37) wniosek wymagający udowodnienia,
38) najmniejszy stan Australii,
39) … i omega, czyli początek i koniec.

Pionowo:
1) smakowity dla łasucha,
2) tropikalny kuzyn dyni,
3) … Starr, perkusista zespołu The Beatles,
4) zdrobniale o małym chłopcu,
5) mleczny cukierek z Milanówka,
6) ssak ze skokami i omykiem,
7) ciężarówka z Czech,
8) chroniona sosna wysokogórska,
9) luźna rozmowa, pogawędka,
15) wiosną wychodzi na pole,
16) wilcza wataha lub tabun koni,
18) indyjska jednostka monetarna,
19) wełniana kurtka góralska, cucha,
21) wysoka piłka w tenisie,
22) Zygmunt August dla Zygmunta Starego,
24) polski show telewizyjny,
26) skakała i nóżkę złamała,
28) cienki, mocno skręcony sznurek,
29) wombat lub kangur,
30) główna na loterii,
31) „… Cosel”, polski serial,
34) ręczne narzędzie górnika.

ROZWIĄZANIE NR 60

P	■	N	■	P	I	S	K	■	■	B	A	Ł	T	■	S	■	I	
O	L	I	W	A	■	P	O	D	I	U	M	■	R	O	Z	U	M	
R	■	E	■	G	B	U	R	■	■	M	I	K	A	■	A	■	P	
T	E	M	P	O	■	S	M	A	L	E	C	■	J	U	R	T	A	
O	■	K	■	N	A	T	O	■	■	R	A	B	A	■	Ż	■	L	
S	Z	A	T	Y	N	■	R	Y	Z	A	■	A	N	T	A	B	A	
■	B	■	U	■	D	■	A	■	■	N	■	L	■	U	■	R	■	
G	O	O	D	M	O	R	N	I	N	G	V	I	E	T	N	A	M	
■	Ż	■	O	■	R							C	■	K	■	V	■	
T	E	O	R	I	A							E	T	A	L	O	N	
R	■	D	■	T	■							■	A	■	I	■	I	
Z	O	D	I	A	K							T	R	A	T	W	A	
A	■	E	■	L	■							■	C	■	E	■	Ń	
S	O	C	Z	I	■							■	Z	M	R	O	K	
K	■	H	■	A	B	S	T	R	A	K	C	J	A	■	A	■	A	

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Zadbaj o swoje potrzeby i odpoczynek. Horoskop dzienny mówi, że spokój wewnętrzny pomoże Ci lepiej radzić sobie z wyzwaniami.
Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywność i oryginalność przyniosą korzyści. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie bać się wyróżniać i podążać własną drogą.
Baran (21.03 - 19.04)
Skup się na obowiązkach, a efekty szybko się pojawią. Horoskop dzienny na środę wróży, że konsekwencja będzie Ci sprzymierzeńcem.
Byk (20.04 - 20.05)
Dzień sprzyja planowaniu przyszłości i nauce. Horoskop dzienny zapowiada, że nowe inspiracje mogą zmienić Twoje spojrzenie.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązania. Horoskop na dziś radzi zaufać sobie, ale nie działać impulsywnie. Dobrze na tym wyjdziesz.
Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia jest w zasięgu ręki, jeśli unikniesz konfliktów. Horoskop dzienny na środę sugeruje postawić na dyplomację i spokojne rozmowy.
Lew (23.07 - 22.08)
Porządkowanie spraw przyniesie ulgę i satysfakcję. Horoskop dzienny zapowiada, że drobne szczegóły będą dziś miały duże znaczenie.
Panna (23.08 - 22.09)
Masz szansę zabłysnąć w pracy lub wśród znajomych. Horoskop na dziś sugeruje wykorzystać okazję, ale nie ignorować opinii innych.
Waga (23.09 - 22.10)
Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na środę radzi dać sobie czas na odpoczynek i zadbać o wewnętrzną równowagę.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Dzień sprzyja rozmowom i nowym pomysłom. Horoskop dzienny podpowiada, by uważać jednak na rozproszenie i niedokończone sprawy.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Skup się na relacjach i drobnych przyjemnościach. Horoskop na dziś zapowiada, że ktoś bliski może potrzebować Twojego wsparcia.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dziś energia sprzyja działaniu, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny na środę mówi, że spokojne decyzje przyniosą lepsze efekty.

Dziennik Bałtycki
www.dziennikbaltycki.pl

Redaktor naczelny **Maciej Sandecki,**
Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski,**
Dyrektor Sprzedaży Makroregionu Pomorze **Ewa Żelazko,**
Dyrektor marketingu oddziału **Robert Gromowski**

Redakcja, ul. Połęże 3 , 80-720 Gdańsk
redakcja@prasa.gda.pl, internet@prasa.gda.pl
Kolportaż: 58 728 08 17
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 1b30b4d478

0011513337

Z wielkim żalem przyjęłyśmy wiadomość,
że odszedł na wieczną wachtę

Kmdr w st. spocz.

Roman Rakowski

ps. „Grab", „Długi".

Harcerz Szarych Szeregów, oficer Armii Krajowej,
Kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari
oraz Krzyża Walecznych.
Wybitny organizator środowisk kombatanckich
po upadku komunizmu, ale przede wszystkim
obywatel zaangażowany w sprawy Gdańska i Polski.
Z wrażliwością opowiadał o prawdzie, kierując się szacunkiem,
pokorą i ciekawością drugiego człowieka.
Umiał słuchać i patrzeć głębiej.
Słowem, sercem i mądrością tworzył pamięć o Gdańsku.
Wyrazy głębokiego współczucia oraz kondolencje

Rodzinie i Bliskim

składają

Aleksandra Dulkiewicz
prezydent Gdańska
oraz
Agnieszka Owczarczak
przewodnicząca Rady Miasta Gdańska

0011512908

Z sercami pełnymi miłości
i niewypowiedzianego żalu
żegnamy

Ś P

Ariadnę Bryl

Lekarza o wielkim sercu
i najczulszą Mamę

Odeszła od nas 20 kwietnia 2026 r.,
pozostawiając po sobie pustkę,
której nie sposób wypełnić, ale i dobro,
które jako lekarz i człowiek niosła przez całe życie.

Zapraszamy wszystkich,
którzy chcą wspólnie z nami Ją pożegnać,
na Mszę Św., która odbędzie się
23 kwietnia o godz. 12:00 w kościele oo. Dominikanów.
Ostatnia droga naszej Kochanej Mamy rozpocznie się o
godz. 13:30 w kaplicy na Cmentarzu Łostowickim.

Wierzymy,
że najpiękniejszym podziękowaniem za Jej życie
pełne opieki nad innymi,
będzie pomoc potrzebującym.

Zamiast kwiatów prosimy o wsparcie
Hospicjum im. ks. E. Dutkiewicza.

W nieutulonym smutku
i wdzięczności za każdy dzień
Alina, Monika i Tadeusz

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net
i dziennikbaltycki.pl/nekrologi

Zbigniew Boniek w ostrych słowach mówi o Widzewie

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Jest widzewiakiem numer 1, więc ma prawo do takich mocnych sądów. Zbigniew Boniek w ostrych słowach wypowiedział się o Widzewie.

FOT. JAKUB MŁONKA

Przed meczem piłkarze Widzewa, na tle wspaniałych kibiców, prezentują się pięknie. Po pierwszym gwizdku sędziego czar wybitnych postaci mija...

W rozmowie z Prawdą Futbolu Romana Kołtonia Zbigniew Boniek nie gryzł się w język.

- Dam prosty przykład - Fornalczyk. Piłkarz szybki, ale musi to wykorzystać. Trzeba wejść między linię i to wykorzystać. Widzew jest w takiej sytuacji, gdzie powinniśmy widzieć ducha walki, czy chęć. Jesteśmy przystawieni do muru - powiedział Boniek.

Zibi uważa, że drużynie brakuje odpowiedniej determinacji. - Tego po tej ekipie nie widać. Ta drużyna gra tak sobie. Ja tam nie widzę determinacji i skur****stwa. Zobaczyłbyś, jak oni tracili gole w Katowicach czy z Radomiakiem. Gdzie jest mentalność drużyny? - pytał widzewiak numer 1.

Zbigniew Boniek jest zaskoczony, że szanse wciąż otrzymuje Samuel Kozlovský.

- Oni nie mają grać odważniej, tylko mądrze - tym bardziej w takiej sytuacji, w jakiej znalazł się Widzew. Każdy tak powinien do tego podchodzić. Ja widzę, że my gramy Kozlovským na lewej obronie. On ani nie jest w ogóle przydatny w fazie ofensywnej, a w fazie defensywnej robi takie kiksy, że to się nie mieści w głowie. Już nie lepiej wystawić tam Żyrę czy Kapuadiego? Każdy może mieć swój sposób spojrzenia na drużynę, ale wszystkich wystawia trener - ocenił Zbigniew Boniek.

Kolejny mecz Widzew rozegra już w niedzielę o 14.45. Zmierzy się na własnym boisku z Motorem Lublin.

Kibice Widzewa jeszcze liczą na utrzymanie, choć inni kandydaci do spadku ciułają punkty. Piast Gliwice, grając od 23. minuty w osłabieniu, zremisował na wyjeździe z Lechią Gdańsk 1:1 na koniec 29. kolejki piłkarskiej ekstraklasy. Uciekł o 1 punkt od Widzewa. - Punkt to nagroda niewspółmierna do włożonego wysiłku, ale lepsza taka, niż żadna - powiedział trener gości Daniel Myśliwiec.

Luka Elsner nie jest już trenerem piłkarzy Cracovii. Umowa została rozwiązana za porozumieniem stron. Zastąpił go ma Bartosz Grzelak, który podpisał kontrakt do 2028 roku z opcją przedłużenia o następny rok. To szkoleniowiec z bogatym i międzynarodowym doświadczeniem. Posiadający szwedzkie i polskie obywatelstwo trener pracował w m.in. AIK Solna oraz węgierskich klubach - Fehervar FC i Ujpest. W tym ostatnim przez 34 mecze.

PKO EKSTRAKLASA

1. Lech Poznań	29	49	51-41
2. Jagiellonia Białystok	29	46	47-35
3. Górnik Zabrze	29	46	41-33
4. Wisła Płock	29	45	32-27
5. Zagłębie Lubin	29	44	42-34
6. Raków Częstochowa	29	43	41-36
7. GKS Katowice	29	43	42-40
8. Motor Lublin	29	39	39-43
9. Lechia Gdańsk	29	38	56-52
10. Radomiak Radom	29	37	45-43
11. Legia Warszawa	29	37	34-32
12. Korona Kielce	29	37	36-35
13. Cracovia	29	37	34-37
14. Pogoń Szczecin	29	37	39-44
15. Piast Gliwice	29	36	35-39
16. Arka Gdynia	29	34	30-50
17. Widzew Łódź	29	33	34-37
18. Termalica Nieciecza	29	25	34-54

30. kolejka: 25.04, 17.30 Lechia - Raków, 27.04, godz. 19 Piast - Arka

REKLAMA 0311246076

dziennikbaltycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku w godzinach 8.30-15.30, tel. 58/ 3003 211

- drogą mailową: **nekrologi@prasa.gda.pl**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń **ibo.polskapress.pl**
- w zakładach pogrzebowych współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim
  - **PPU Zieleń, Gdańsk, Partyzantów 76 www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73**
  - **ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31 tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl**
  - **Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl**

nekrologi.net

DROBNE

Ogłoszenie drobne zlecisz na **ibo.polskapress.pl**

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

ODKUP nieruchomości za gotówkę, 518-503-404

Praca

ZATRUDNIĘ

EMERYTA - dozorcę budynku biurowego w Sopocie. Praca zmianowa w godzinach nocnych i w dniach nieroboczych. Kontakt tel. 58/73-57-231

PANIĄ na emeryturze do recepcji budynku biurowego w Sopocie, godziny dzienne. Kontakt tel. 58/73-57-231

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE -dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487

CYKLINOWANIE 501979520

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

Sufity Podwieszane: Napinane, Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe, Ścianki Gipsowe "Sufitex" 604-944-094, 58-558-25-65 www. sufitex.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

eprasa.pl 1b30b4d478

Tajner za Małysza prezesem PZN-u?

Rozmawiał Zbigniew Czyż

O zaskakującej kandydaturze Apoloniusza Tajnera na stanowisko prezesa PZN-u rozmawiamy z Tomaszem Grzywaczem, sekretarzem generalnym PZN-u.

W czerwcu odbędą się wybory na prezesa PZN-u. Wiadomo już, kto będzie kandydował na stanowisko szefa związku?
Kandydatury należy zgłosić najpóźniej na miesiąc przed wyborami. Na tę chwilę nikt oficjalnie się nie zgłosił, poza deklaracją prasową Apoloniusza Tajnera, że chce się ubiegać o stanowisko prezesa. Oficjalnie żadne dokumenty do związku nie wpłynęły. Żeby ubiegać się o funkcję prezesa PZN-u, taką kandydaturę musi zgłosić okręgowy związek, klub lub delegat. To nie sam kandydat się zgłasza, ktoś musi go zgłosić, a on przedstawia zaświadczenie, że wyraża na to zgodę.

Wiadomo już, jaki związek zgłosi kandydaturę Apoloniusza Tajnera?
Terytorialnie powinien być to Związek Śląsko-Beskidzki, natomiast nie wiem, z kim były prowadzone rozmowy i kto na tę kandydaturę prezesa Tajnera namówił, więc równie dobrze to może być Związek Tatrzański, a może jest to też porozumienie obu związków.

To już pewne, że wybory odbędą się 13 czerwca?
W środę odbędzie się posiedzenie zarządu i ta data ma zostać potwierdzona oraz publicznie ogłoszona.

Jak w PZN-ie przyjęliście decyzję byłego prezesa związku, że ponownie chce się ubiegać o fotel szefa związku?
To na pewno zaskoczenie, ale PZN to dosyć szeroka organizacja. Ta informacja wyciekła do prasy w piątek, gdy odbywała się kursokonferencja z narciarzami alpejskimi w Zakopanem, i nie miałem jeszcze okazji porozmawiać na ten temat z przedstawicielami innych sportów, jak i przedstawicielami biura. Apoloniusz Tajner jest legendą Polskiego Związku Narciarskiego zarówno jako trener, jak i prezes. Za jego czasów nastąpił największy rozkwit i rozwój PZN-u. W związku z tym, jeżeli na tym stanowisku nie pozostałby Adam Małysz, to sądzę, że akurat Apoloniusz Tajner jest osobą, która się sprawdzi. Trochę jednak dziwią mnie kulisy.

Co ma pan na myśli?
Chodzi o samo ogłoszenie kandydatury przed podjęciem decyzji przez obecnie funkcjonującego prezesa oraz enigmatyczne zdania dotyczące tego, że to działacze namówili prezesa do kandydowania. Zastanawia fakt, którzy działacze i dlaczego.

Adam Małysz podjął już decyzję, czy wystartuje w wyborach i będzie konkurował ze swoim byłym trenerem, a obecnie posłem na Sejm?
Prezes przez ostatni tydzień przebywał na urlopie, miał przemyśleć wszystkie potencjalne za i przeciw i zapewne wkrótce podejmie decyzję, co sam ogłosi, także poprzez nasze media społecznościowe. Chcielibyśmy, aby tę decyzję ogłosił jak najszybciej, bo od tego też zależą przygotowania do innych strategii, które chcemy wdrażać.

W środę zapadną także decyzje dotyczące przyszłości trenera kadry skoczków Macieja Maciusiaka, czy pozostanie trenerem reprezentacji Polski?
Myślę, że wtedy to się rozstrzygnie. Podczas posiedzenia zarządu zostanie dokonana ocena sezonu. Na zarządzie pojawią się wszyscy trenerzy główni poszczególnych kadr i przedstawią swoją ocenę oraz rekomendacje co do dalszej przyszłości. Trenerzy przedstawią też swoje propozycje, którzy zawodnicy są przez nich rekomendowani do poszczególnych kadr na nowy sezon oraz jakie proponują sztaby szkoleniowe. Mamy nadzieję, że zarząd związku podczas posiedzenia podejmie stosowne decyzje, co dalej.

FOT. WOJCIECH MATUSIK/POLSKAPRESS

To może być jedno z najbardziej ekscytujących wydarzeń w polskim sporcie. Wybory prezesa Polskiego Związku Narciarskiego zaplanowane są na 13 czerwca br.

Apoloniusz Tajner jest legendą PZN-u zarówno jako trener, jak i prezes. Za jego czasów nastąpił największy rozkwit i rozwój związku

Kiedy kadry skoczków zostaną ogłoszone?
One powinny zostać ustalone na tym wspomnianym posiedzeniu, jeżeli zarząd osiągnie w tej sprawie porozumienie i nie będzie sprzeciwów. Ogłoszenie poszczególnych reprezentacji powinno nastąpić najpóźniej do 1 maja.

Wiadomo już, czy przy polskich skoczkach będzie pracował były trener Kamila Stocha, a wcześniej trener kadry Michał Doleżal?
Wszystko zależy od tego, co przedstawi trener Maciusiak.

Na jakim etapie są rozmowy ze Stefanem Horngacherem, z którym Adam Małysz miał rozmawiać w sprawie zatrudnienia go w roli doradcy kadry skoczków?
Prezes został trochę przyblokowany w tym temacie przez zarząd, w związku z tym, mam nadzieję, że w tym tygodniu to wszystko się rozstrzygnie.

W jaki sposób został przyblokowany przez zarząd?
Jesteśmy w stałym kontakcie, mamy grupę na WhatsAppie. Prezes wyraził chęć kontynuowania tych rozmów, trener Horngacher miał przylecieć do Krakowa na początku tego tygodnia, aby odbyć spotkanie ze sztabem skoczków. Zarząd, w skład którego wchodzi obecnie siedem osób, wyraził jednak zdanie, że nie chciałby podejmować decyzji dotyczącej zatrudniania u nas takiego specjalisty, szczególnie że miałaby to być współpraca długofalowa.

Co zatem zostało ustalone?
Zarząd stwierdził, że nowy zarząd po wyborach ma podjąć w tej sprawie decyzję.

Na jak długo była planowana współpraca ze Stefanem Horngacherem?
Zazwyczaj się rozmawia przy długofalowej współpracy minimum o cyklu olimpijskim, czyli na cztery lata do igrzysk we Francji w 2030 roku.

Kiedy skoczkowie rozpoczną przygotowania do sezonu letniego, a zarazem zimowego?
Teraz jeszcze odpoczywają, przebywają na urlopach, poświęcają czas rodzinom, choć oczywiście trener mógł rozpisać zawodnikom indywidualny plan. Treningi mają zostać wznowione 1 maja.
©℗

Mamy nowy konflikt – tym razem PKOl kontra ABW. Wersje się nie zgadzają

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SPORT. **Kontrowersje i zamieszanie wokół umowy sponsorskiej PKOl z firmą Zondacrypto zdają się nie mieć końca. Jedni zarzucają drugim kłamstwa, manipulacje i pomówienia. Dobrej woli brak.**

Rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych, Jacek Dobrzyński, zarzucił kłamstwo prezesowi Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosławowi Piesiewiczowi. Szef PKOl skrytykował Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego za to, że nie ostrzegła go o ryzykach umowy sponsorskiej PKOl z Zondacrypto.

„Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosław Piesiewicz kłamie i manipuluje" - rozpoczął swój wpis na platformie X Dobrzyński w odpowiedzi na deklaracje szefa PKOl z poniedziałkowego popołudnia.

Podczas briefingu prasowego w Centrum Olimpijskim w Warszawie Piesiewicz przekonywał, że gdy podpisywana była umo-wa z Zondacrypto, PKOl nie wiedział nic o potencjalnych powiązaniach przestępczych tej firmy. Tłumaczył, że przed zawarciem kontraktu wysłane zostało pismo do ABW, w którym PKOl poinformował, iż zamierza „rozszerzyć portfolio sponsorskie, również z podmiotami zagranicznymi, (...) także oferującymi produkty i usługi niestandardowe".

- Poprosiliśmy o udzielenie informacji lub przeprowadzenie szkolenia z zakresu ewentualnych ryzyk związanych ze współpracą z tego typu podmiotami. Pismo było dostarczone 17 października, do dziś nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi - twierdził Piesiewicz.

Dobrzyński zaznaczył z kolei, że w piśmie nie było zapytania konkretnie o firmę Zondacrypto ani o żadną inną związaną z kryptowalutą. Potwierdził to też sam minister Tomasz Siemoniak, który stwierdził również na platformie X: „Manipulacje prezesa PKOl. Nigdy nie zapytał ABW o firmę Zondacrypto".

„Co ciekawe, Piesiewicz na konferencji prasowej sam stwierdził, że już pięć dni później (najwyraźniej nie czekając na odpowiedź ABW) - 22 października 2025 roku - ogłoszono współpracę z firmą Zondacrypto" - zauważył rzecznik.

Niedługo później Siemoniakowi i Dobrzyńskiemu odpisał Piesiewicz.

„Dziękuję za potwierdzenie, że prosiliśmy Państwa o informację i szkolenie. Teraz proszę pokazać opinii publicznej, co ABW zrobiło, by przekazać narodowemu komitetowi informacje, które już ponoć wówczas Państwo posiadaliście. Albo nawet tuż po ogłoszeniu współpracy z Zondacrypto. Będę wdzięczny za upublicznienie także korespondencji ze strony służb, skoro zarzuca mi Pan kłamstwo. Proszę pokazać, jak sprawnie działają organy państwa" - napisał Piesiewicz do Dobrzyńskiego.

Giełda kryptowalut jest od października ubiegłego roku sponsorem generalnym PKOl.

W ostatnich dniach kontrakty sponsorskie z Zondacrypto rozwiązały piłkarski Raków Częstochowa i koszykarskie Dziki Warszawa, a podobne kroki zapowiedział również GKS Katowice.
©℗

eprasa.pl 1b30b4d478

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

W najnowszym rankingu FIFA piłkarska reprezentacja Polski kobiet zajmuje 28 miejsce. To zmiana czterech pozycji w dół względem poprzedniego notowania. Podopieczne Niny Patalon przegrały z Irlandią, 2:3 w Gdańsku i 0:1 w Dublinie. Wciąż jednak są w grze o mundial. Na „Bursztynku" zagrają jeszcze z Francją 6 czerwca, a 9 czerwca na wyjeździe z Holandią. **(raf)**

FOT. P. ŚWIDERSKI

KOSZYKÓWKA
Derby Pomorza w Słupsku. W sobotę o godz. 15 Energa Czarni Słupsk podejmą Energę Trefla Sopot w hali Gryfia. W tym sezonie gospodarze spisują się słabo, ale stawka tego meczu sprawia, że wynik jest sprawą otwartą. **(raf)**

Dramat Kapicia, wpadka Lechii

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Lechia znów nie wygrała w meczu, w którym miała liczebną przewagę. Nie zagrał Rifeta Kapić, który wrócił z pogrzebu brata.**

Lechia Gdańsk	1 (0)
Piast Gliwice	1 (0)

Bramki: 1:0 Iwan Żelizko (63), 1:1 Patryk Dziczek (85-karny)

Lechia: Paulsen - Wójtowicz (46 Kłudka), Pllana, Rodin 🟨, Vojtko (90+4 Kałahur) - Żelizko, Neugebauer (62 Wjunnyk) - Mena, Sezonienko (46 Carenko), Cirković - Bobcek

Piast: Holec - Twumasi 🟥 24 min., Rivas, Drapiński 🟨, Lewicki - Dziczek 🟨, Tomasiewicz (67 Vallejo) - Lokilo (46 Czerwiński 🟨), Leśniak (28 Borowski), Sanca (76 Mucha) - Felix (76 Katsantonis)

Sędziował: Paweł Raczkowski (Warszawa)
Widzów: 8957

Lechia w meczu z Piastem musiała radzić sobie bez Rifeta Kapicia. Kapitana biało-zielonych dotknęła tragedia po meczu z Wisłą Płock, bowiem zmarł jego brat. 42-letni Adis Kapić zginął w wypadku samochodowym. Kapić poleciał do Bośni na pogrzeb i wrócił dzień przed meczem, ale w spotkaniu z Piastem oczywiście nie zagrał. „Riki" z trybun oglądał mecz swoich kolegów. Przed meczem była minuta ciszy, a kibice Lechii skandowali nazwisko kapitana zespołu oraz „Riki, jesteśmy z Tobą".

Piłkarze Lechii mieli duże problemy, żeby poradzić sobie z defensywą zespołu z Gliwic. Widać było, że Piast miał dużo respektu dla gospodarzy i skupił się na obronie szukając okazji do kontr. Tymczasem właśnie w takiej sytuacji to biało-zieloni mogli objąć prowadzenie, kiedy wyszli z kontrą trzech na dwóch. Jednak podanie do Tomasa Bobcka nie było dokładne, a strzał Słowaka został zablokowany. W 23 minucie Emmanuel Twumasi brutalnie sfaulował Iwana Żelizkę i otrzymał żółtą kartkę. Tutaj miała jednak miejsce interwencja VAR. Sędzia Paweł Raczkowski obejrzał sytuację na monitorze i pokazał czerwoną kartkę piłkarzowi Piasta.

Lechia grała zatem w liczebnej przewadze, choć we wcześniejszych meczach to akurat nie było żadnym atutem. Jesienią w Częstochowie grający w „10" Raków pokonał zespół z Gdańska. W tym roku Lechia prowadziła u siebie z Cracovią 1:0 i wówczas była czerwona kartka w pierwszej połowie dla Karola Knapa. Biało-zieloni też nie potrafili tego wykorzystać, a sami stracili bramkę z rzutu karnego i mecz zakończył się remisem. Wyjątkiem było spotkanie z Koroną Kielce, ale tu Lechia prowadziła 3:0. Wprawdzie straciła dwie bramki i znowu zrobiło się groźnie, ale ostatecznie podopieczni trenera Johna Carvera wygrali to spotkanie 4:2.

FOT. LECHIA GDAŃSK/TOMASZ RULSKI

Lechia była pozbawiona energii w grze ofensywnej

W drugiej połowie w drużynie gospodarzy na boisko nie wyszli Kacper Sezonienko oraz Tomasz Wójtowicz, a zastąpili ich Anton Carenko i Bartłomiej Kłudka. Lechia ruszyła do ataku, ale wciąż czegoś brakowało w polu karnym. Bobcek nie potrafił głową skierować piłki do siatki, a Camilo Mena nie trafił w bramkę w dobrej sytuacji. Wreszcie w kolnej akcji piłka trafiła do Iwana Żelizki, a ten huknął z dystansu pod poprzeczkę. Iwan gestem zadedykował tego gola Kapiciowi.

Niestety, Lechia po zdobyciu gola znowu zaczęła bronić wyniku i powtórzyły się demony z historii. Matej Rodin trafił łokciem Jakuba Czerwińskiego, a Paweł Raczkowski po analizie VAR podyktował rzut karny dla Piasta, który na wyrównującego gola zamienił Patryk Dziczek. W ten sposób Lechia straciła dwa punkty, a jeden podarowała na własne życzenie drużynie Piasta.

- Prowadziliśmy po spektakularnym golu Iwana i myśleliśmy, że to wystarczy. Potem mieliśmy faul i był karny. (1:31) No i teraz pytanie, czy to był karny. Myślę, że sędzia na początku podjął z boiska prawidłową decyzję. Był blisko. Sędzia VAR uznał jednak, że warto obejrzeć tę sytuację. Nie ma kontaktu z twarzą piłkarza Piasta, który padł jak trafiony młotem kowalskim. Trochę mnie to rozczarowuje - powiedział John Carver, trener zespołu Lechii.

©℗

Na ulicach Rumi biegli, jeździli na rowerze i znowu biegli już do mety

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

DUATHLON. **Ponad 400 sportowców z całego kraju biegało i jeździło na rowerach ulicami Rumi podczas mistrzostw Polski w duathlonie.**

Mistrzostwa Polski w duathlonie w Rumi rozgrywane były w niedzielę w kategoriach: elita, U-23, juniorzy, juniorzy młodsi, młodzicy oraz age-group (podział zawodników na grupy wiekowe). Dodatkowo imprezie towarzyszyły Ogólnopolskie zawody w duathlonie dla kategorii żaków. Każda z tych grup miała określoną, dopasowaną do swoich możliwości trasę. Najmłodsi - żacy - rywalizowali na trasie 0,5 km biegu, 5,6 km rowerem i 0,5 km biegiem. Natomiast elita, młodzieżowcy (U-23) i juniorzy na trasie 5 km biegiem, 21,2 km na rowerze i 5 km biegiem.

FOT. DUATHLON RUMIA

Trzy najlepsze w elicie kobiet. Od lewej Hanna Foltyniewicz, Joanna Woźniak i Józefina Młynarska

W kategorii age-group, która skupia zawodników już nie na poziomie amatorskim, ale czasami także już nie profesjonalistów, w rywalizacji mężczyzn najlepszy czas uzyskał Marcin Ławicki z Ławki Team MKS-u Polkowice (52 minuty i 56 sekund), poprawiając tym samym rekord trasy (53.25) ustanowiony w 2022 roku przez Sergiusza Sobczyka. Wśród kobiet w tej samej kategorii zwyciężyła Sandra Kopiczko z MKS-u Medyka Giżycko/ Melvitu Team z czasem 58.23, bijąc dotychczasowy rekord należący do Magdaleny Lenz (59.45 z 2022 roku). Duathloniści w age-group ścigali się na dystansie sprint, czyli mieli do pokonania 5 km biegiem, 20 km na rowerze, a finiszowali po 2,5-godzinnym biegu.

FOT. DUATHLON RUMIA

Uczestnicy mistrzostw Polski w Rumi wykazywali się na rowerach, ale dużo zależało także od tempa biegu

Licznie wzdłuż trasy zgromadzili się kibice, tworząc znakomitą atmosferę i aktywnie dopingując uczestników mistrzostw.

WYNIKI ZAWODÓW W RUMI

- **Elita kobiet:** 1. Joanna Woźniak (KS Ironman Szczecin) - 1:01.54; 2. Hanna Foltyniewicz (Litwin Triathlon Elite) - 1:02.27; 3. Józefina Młynarska (Klub Sportowy Sportwise) - 1:02.41
- **Elita mężczyzn:** 1. Adam Dąbrowski (UKS G-8 Bielany Warszawa) - 53.48; 2. Jan Chmielewski (UKS G-8 Bielany Warszawa) - 54.04; 3. Kacper Serwiński (Tri Swim Rzeszów) - 55.17
- **Juniorki kobiety:** 1. Martyna Gajda (Swim Tri Rzeszow) - 1:05:36; 2. Julia Rachuba (Konińska Akademia Triathlonu) - 1:08:08; 3. Maja Michna (UKS G-8 Bialny Warszawa) - 1:08:48
- **Juniorzy mężczyzni:** 1. Adam Dąbrowski (UKS G-8 Bielany) - 53.48; 2. Jan Chmielewski (UKS G-8 Bielany) - 54.04; 3. Kacper Serwiński (Swim Tri Rzeszów) - 55.17
- **U-23 kobiet:** 1. Hanna Foltyniewicz (Litwin Triathlon Elite) - 1:02.27; 2. Józefina Młynarska (Klub Sportowy Sportwise) - 1:02.41; 3. Marianna Ludwiczak (UKS Lusowo Team) - 1:08.44
- **U-23 mężczyzn:** 1. Jakub Suchan (UKS G-8 Bielany Warszawa) - 55.23; 2. Jan Chrzanowski (Swim Tri Rzeszów) - 55.31; 3. Kacper Ferchmin (KU AZS UAM Poznań) - 55.37
- **Juniorki młodsze:** 1. Nina Grajdura (Swim Tri Rzeszów) - 33.32; 2. Alicja Gurdziołek (UKS Lusowo Team) - 33.47; 3. Małgosia Góźdź (Klub Sportlove Kielce) - 33.57
- **Juniorzy młodsi:** 1. Igor Wereszczyński (Litwin Triathlon Elite) - 29.08; 2. Kacper Tyszka (GKS Cartusia Kartuzy) - 29.09; 3. Dawid Janus (KS Posnania) - 29.12
- **Młodziczki:** 1. Iga Onichimowska (WMKS Olsztyńska Szkółka Triathlonu) - 17.20; 2. Oliwia Zabłocka (UKS Lusowo Team) - 17.24; 3. Maria Górniak - 17.27
- **Młodzicy:** 1. Tymoteusz Flisiński (Litwin Tiathlon Elite) - 16.33; 2. Karol Kwater (SportWise) - 16.34; 3. Igor Ankowski (UKS G-8 Bielany Waszawa) - 16.35

eprasa.pl 1b30b4d478